ROK III. WTOREK 22 SIERPNIA 1933. Nr. 34 (123)
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY...

STROWY KURYER SPORTOWY



30 GR.

Z PŁYWACKICH MISTRZOSTW POLSKI.

Czołowy pływak śląski Joachim Karliczek na tle rzeźby Olgi Niewskiej.

Sensacyjne zwycięstwa Cracovii i Pogoni w grupie finałowej Ligi.

Kraków, 31 sierpnia.

Sytuacja w grupie finałowej Ligi ukształtowała się już po pierwszych grozgrywkach niezwykle interesująco. Na pierwszy plan wysunęły się drużyny *Pogoni, Ruchu, Wisły* i *Cracovii*, między któremi niewątpliwie rozegra się decydujący bój o tytuł mistrza Polski. *Legja* i *Ł. K. S.* będą, zdaje się, tylko świadkami tej walki, w której prawdopodobnie nie odegrają poważniejszej roli. O zaciętości walki, wielkim wysiłku i ambicji, jaką drużyny wkładają w każde spotkanie, świadczy fakt, iż w dotychczasowych siedmiu rozgrywkach padło *aż 39 bramek (!)*. Jest to dowodem zarazem *polepszenia się linij napadów* w poszczególnych zespołach. Własne boisko jest przytem *potężnym atutem* w tych walkach, jak wynika z porównania wyników, uzyskanych przez drużyny Pogoni i Ruchu. Po zeszłotygodniowej porażce 1:5 potrafiła się Pogoń zrewanżować wczoraj w *imponującym stosunku* 7:1. Jest to najlepszym dowodem, ile znaczy *moment psychiczny* w walce zespołowej naszych drużyn piłkarskich, gdzie chęć zwycięskiego rewanżu starczyć może więcej, niż niejednokrotnie umiejętności. Dużą rolę odegrało tu *osłabienie drużyny Ruchu* brakiem *Peterka, Urbana i Badury*.

Niemałą sensacją jest *trzecia z rzędu porażka warszawskiej Legji*, która jest chwilowo cieniem tego świetnego nie tak dawno zespołu. Brak *ambicji* w spotkaniu — to cecha, wyróżniająca mniej zaszczytnie ten zespół od innych w Lidze. *Utrata całej obrony* oddziałać tu musiała też w niemałym stopniu na *obniżenie się* klasy całej drużyny.

W drugiej grupie, prześladowanej przez *niepowodzenia kasowe*, dające się już we znaki niektórym klubom, pewną niespodzianką był występ *zwycięski nowostworzonego klubu im. š. p. Hozera* (który powstał z połączenia się *22 p. p.* ze *Strzelcem* siedleckim) w spotkaniu z *Wartą*, podczas gdy *porażka Podgórza* w meczu z *Warszawianką* była naogół oczekiwana. Poniżej dajemy przegląd tabel po uwzględnieniu ostatnich wyników:

GRUPA FINALISTÓW.

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Pogoń	3	4	10:7
Ruch	3	4	11:10
Wisła	2	3	4:3
Cracovia	1	2	6:2
Ł. K. S.	2	1	3:6
Legja	3	0	5:11

DRUGA GRUPA.

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Garbarnia	2	3	5:1
Warta	3	3	4:4
22 p. p.	1	2	1:0
Warszawianka	2	2	4:3
Czarni	3	2	3:6
Podgórze	3	2	2:7

Cracovia-Legja 6:2 (4:0)

Kraków, 21 sierpnia.

Spotkanie tych drużyn zawsze dotąd było *wyjątkową atrakcją*. Wynikało to nietylko z pewnego rodzaju „pokrewieństwa krwi", jako następstwa emigracji do Warszawy, ale również ze *wspólnoty t. zw. szkoły krakowskiej*, która zakorzeniła się w Legji na dobre.

Ostatnie niepowodzenia Legji zmniejszyły może nieznacznie zaciekawienie, ale zato Cracovia, triumfatorka turnieju słowiańskiego, nadrobiła to z nawiązką, to też ponad 4.000 widzów zaległo boisko Cracovii. Oczekiwania spełniła pierwsza połowa gry, w której Cracovia demonstrowała *piękny i skuteczny kunszt piłkarski*. Wyczerpanie, jakie musiało przyjść, gdy się uwzględni, że były to *czwarte zawody w ciągu 8 dni*, przyszło istotnie w drugiej połowie, a wówczas gra się wyrównała. Piękną jednak wtedy już nie była, gdyż Legja nawet przy takim atucie nie potrafiła się zdobyć na grę, mogącą zmniejszyć sukces Cracovii.

Wysokie cyfrowo zwycięstwo białoczerwonych zadecydowane już było w pierwszej połowie. Gospodarze

od początku ujęli inicjatywę;

akcje ich były celowsze i bardziej precyzyjne, niż Legji, a ponieważ również w pobliżu bramki skuteczność była właściwa, padały bramki jedna ładniejsza od drugiej.

Niespodzianką było

pojawienie się w Cracovii Ciszewskiego,

co dodatnio wpłynęło na ciągłość akcyj i ich pomysłowość. Niezupełna kondycja fizyczna i dłuższa absencja na boisku nieznacznie obniżały jego grę. Z pozycji lewego łącznika przesunięty na skrzydło *Kisieliński* był tam groźnym przebojowcem. Gruntowniejsze zrozumienie się z Ciszewskim stworzy z nich świetną dwójkę, uzupełniającą się wzajemnie. Na prawej stronie ataku *Kubiński* był najmocniejszym punktem. Jako strzelec cenniejszy, niż twórca pozycyj strzałowych, cierpiał na skutek słabszej, niż zwykle, gry *Zielińskiego*, któremu stara kontuzja odebrała pewność gry. Fatalne podnoszenie piłki do góry jest jego, ale też i *Malczyka* błędem. Znacznem zato „rozgrzeszeniem" Malczyka jest piękny strzał, z którego padła ostatnia bramka Cracovii.

Na pierwszy rzut oka gra pomocy Cracovii nie wyglądała świetnie, ponieważ brak jej było finezji. Jednakże to właśnie prostota zagrań, unikająca straty drogiego w pewnych sytuacjach czasu, była w zupełności właściwą i przyczyniła się do sukcesu.

Obrońcy Cracovii poważniejszą pracę znaleźli dopiero w drugiej połowie gry. Ponieważ oni również nie wytrzymali do końca zawodów, przeto w tym czasie popełniali nieliczne zresztą błędy. *Otfinowski* tylko kilka razy zmuszony był do interwencji, wykazując dobrą formę.

W Legji zmieniło się bardzo wiele,

aczkolwiek w samym składzie tego tak znacznie nie widać. Przedewszystkiem rzuca się w oczy *beznadziejność poczynań obu obrońców*, w najmniejszej mierze nie przypominających Martyny czy Ziemiana. Dla obu nie istnieje sytuacja, do której dorośliby taktycznie, a już jako technicy przedstawiali się *fatalnie*. Jasnem jest, że nawet najlepszy bramkarz za taką parą czuć się dobrze nie może. Zapewne tak było z *Głowackim*, nie ponoszącym winy klęski.

Gra obrony oddziałać musiała dalej na linję pomocy, nie mającą oparcia w tyle. Skutki tego nie dały długo na siebie czekać i słabnąca trójka tej linji nie była zdolną do należytego oporu. *Cebulak* w innych warunkach musi być niewątpliwie lepszy, bo grę rozumie, a również posiada odpowiednie uzdolnienie techniczne. *Przeździecki II* wyzyskuje głównie swą szybkość i zwrotność, a ponieważ nie zbywa mu nigdy na odwadze, jest cennym w defenzywie. Mniej dobrze można mówić o *Szallerze*, jako pomocniku, ale nie trudno to usprawiedliwić ciągłemi wędrówkami po pozycjach ataku i pomocy.

Atak rozczarował. Od Legji zwykło oczekiwać się pięknych podań, szybkich biegów, a także strzałów *Nawrota* czy *Przeździeckiego*. Niestety, zaledwie kilka razy zdobył się ten atak na poważniejszą akcję, natomiast o reszcie szkoda mówić. Co wart Nawrot na tle tej linji ataku — trudno sądzić. Że umie znacznie więcej — to pewne, ale również pewnem jest, że Nawrot musi dużo więcej woli i pracy włożyć w swą grę, a wówczas będzie bezsprzecznie tem, do czego go uprawniają posiadane warunki napastnika. *Rajdek*, usuwany i reaktywowany już kilkakrotnie skrzydłowy Legji, miał w tej linji najwięcej dobrych momentów. Drugi skrzydłowy, *Wypijewski*, stracił bardzo wiele. *Przeździecki I* jest zawsze tylko cieniem Nawrota, a to nie zawsze jest celowem. Obecność *Maurera* nie przyczynia się do skonsolidowania maszyny kombinacyjnej.

Skład drużyn i przebieg gry:

Cracovia: Otfinowski, Pająk, Doniec, Seichter, Žižka, Mysiak, Kubiński, Zieliński, Malczyk II, Ciszewski, Kisieliński. — *Legja:* Głowacki, Nowakowski, Pigłowski, Przeździecki II, Cebulak, Szaller, Wypijewski, Przeździecki I, Nawrot, Maurer, Rajdek.

Niepewność wyniku spotkania doznaje wyjaśnienia już w 2 min., gdy *Malczyk* po podaniu Zielińskiego sam zbliża się do Głowackiego i złośliwie plasuje w róg bramki. Niedługo potem podanie Kubińskiego wzdłuż bramki jest świetną okazją do podwyższenia wyniku, niestety nikt nie dosięgnął piłki. Sytuacje takie powtarzają się coraz częściej, bo Cracovia jest w przewadze. Legja ogranicza się do wypadów *Rajdka*, likwidowanych zwykle przed polem karnem. Mimo przewagi dalszy punkt dla Cracovii pada dopiero w 32 minucie z rzutu wolnego, wykorzystanego świetnie przez *Kisielińskiego*, znajdującego lukę w „murze" graczy Legji. Już następna minuta przynosi trzeci punkt przez *Kubińskiego*. Przewaga Cracovii rośnie. Zieliński przenosi z 2 m., to znów poprzeczka broni strzał Ciszewskiego. Wreszcie w 39 min. podwyższa wynik *Kisieliński*.

Po przerwie Legja staje się *groźniejszą*, ponieważ na Cracovii

znać występujące wyczerpanie.

W pewnej chwili strzał *Maurera* trafia w poprzeczkę, a Nawrot poprawia w aut. Cracovia również dochodzi do głosu, ale jej poczynania nie są już takie, jak przed pauzą. Mimo to solowy bieg *Kubińskiego* przynosi w 13 min. dalszy punkt Cracovii. W 4 minuty później *Maurer* z wyraźnego „spalonego" strzela pierwszy punkt Legji, któremu *Malczyk* przeciwstawia ostatni punkt dla Cracovii w 23 min. Z każdą chwilą bardziej wyczerpana Cracovia oddaje *inicjatywę Legji*, której atak często zbliża się do bramki, ale zbyt groźnym on nie jest. W 27 min. kontuzjonowany *Otfinowski* opuszcza boisko, a zastępujący go *Malczyk* późno interwenjuje przy strzale *Maurera* w 36 min. Do końca nic ciekawego już nie widziano.

Objektywnie prowadził zawody p. *Kurzweil*.

J. K.



Fragment z meczu Cracovia—Legja pod bramką Cracovii, od lewej: Maurer, Doniec, Otfinowski i Pająk.

Pogoń—Ruch 7:1 (4:0).

Lwów, 20 sierpnia (Tel). Rewanżowe spotkanie Pogoni z Ruchem ze względu na wysoką porażkę Pogoni w ub. niedzielę, wywołało we Lwowie *zrozumiałe zainteresowanie*. Pogoń tym razem w oczach swych licznych zwolenników

zrehabilitowała się w zupełności,

demonstrując przez cały czas zawodów *nieprzeciętny poziom gry*, będąc od Ślązaków pod każdym względem drużyną *znacznie lepszą*.

Ruch ogólnie sprawił wielki zawód,

ponieważ po drużynie, która w dwóch meczach z ŁKS-em i Pogonią osiągnęła rekordową ilość bramek (10:3) spodziewano się znacznie więcej, pomimo osłabienia ich brakiem *Peterka, Badury* i *Urbana*. Niewątpliwie brak tych graczy wpłynął *deprymująco na drużynę Ruchu*. Poza szybkością i niezłym startem Ruch wiele ciekawego nie pokazał.

W szczególności słabo wypadła gra *Włodarza*, który wobec świetnej taktyki *Hanina* formalnie nie istniał na boisku. To samo można powiedzieć o *Buchwaldzie*.

Z trójki środkowej, w której zabrakło *Peterka*, na wyróżnienie zasługuje *Giemza* — napastnik, który próbował strzelać.

Pomoc Ślązaków posiadała najlepszy punkt w *Panhyrzu*, podczas gdy zarówno *Zorzycki*, jak i *Dziwisz* wykazali pewne skłonności do gry „faul", przyczem ten pierwszy w drugiej połowie gry za kopnięcie Matjasa I. omal nie znalazł się poza obrębem boiska.

Obrońcy Ruchu mieli zadanie b. utrudnione, szczególnie *Wadas*, który wobec naprawdę

wysokiej klasy Niechcioła,

był chwilami bezradny. *Kurek* w bramce grał słabo i na swoje konto musi zapisać *conajmniej trzy bramki(!)*.

Pogoń posiadała najlepszą część drużyny w pomocy, w której *Wasiewicz* pod względem ofenzywnym okazał się znakomitym, zasilając ciągle napad doskonałemi piłkami. Forma środkowego pomocnika Pogoni, który z meczu na mecz wykazuje ciągłe postępy, rokuje temu zawodnikowi jak najlepszą przyszłość. Z bocznych pomocników Pogoni lepszym okazał się *Hanin*, unieszkodliwiając zupełnie Włodarza. *Jaworski*, grający w miejsce Deutschmana, wywiązał się ze swego zadania zadowalająco.

Grę napadu Pogoni można podzielić na dwa okresy. W pierwszej połowie piątka napastników Pogoni spisywała się wprost znakomicie. Napad zasilany dobremi piłkami, prze ustawicznie do przodu, strzelając przytem często i niebezpiecznie. *Najgroźniejszym był Niechcioł*, którego każdy bieg nosił w sobie zarodki bramki. Bracia *Matjasowie*, wykazujący dskonałe zgranie i nieprzeciętną technikę, przejeżdżali obronę Ruchu, jak i kiedy chcieli. *Zimmer* grał niesłychanie ambitnie, a *Nachaczewski* wykazał pewną poprawną formę. Niestety w drugiej połowie gry napad Pogoni wykazał *pewne wyczerpanie* i grał już nieco gorzej.

Obrona Pogoni specjalnych błędów nie popełniła, niemniej jednak nie mogła zachwycić. Na usprawiedliwienie *Berezy* może wpłynąć fakt, że obrońca Pogoni wystąpił do gry z niezupełnie zdrową jeszcze nogą. *Albański* ma na sumieniu jedyną bramkę zdobytą przez Ślązaków.

Przebieg gry

od pierwszej chwili *niesłychanie emocjonujący*. Już w pierwszej minucie *Niechcioł* ma okazję do zdobycia bramki, lecz w ostatniej chwili *Kurek* wybija przytomnie piłkę na korner. Pogoń usadawia się na dobre na połowie Ruchu i przypuszcza szereg dobrze przemyślanych ataków. — Ruch ogranicza się wyłącznie do szybkich, lecz solowych napadów, które w rzeczywistości nie są zbyt groźne. W 8 min. przebój Matjasa kończy się strzałem na aut. W minutę później Matjas II robi zmianę z bratem, oddaje zdaleka niesłychanie silny strzł tak, że Kurek nie jest w stanie utrzymać piłki, która wypada mu z rąk. Moment ten wykorzystuje *doskonały Matjas I*, podaje nieobstawionemu *Zimmerowi, który nieuchronnie strzela w siatkę* i Pogoń ku szalonej radości *prowadzi* 1:0.

Pogoń gra teraz coraz lepiej, napad kombinuje szybko, zatrudniając przytem przytem często Kurka. W 10 min. *Niechcioł* strzela tuż nad poprzeczką. Obrona Ruchu wykazuje pewne zdenerwowanie, popełniając kilka większych błędów. W 16 min. bardzo groźny przebój Niechcioła ratuje *Wadas*, wybijając piłkę na róg. Ruch formalnie nie istnieje. Gracze Pogoni, gorąco dopingowani, rozgrywają się z każdą minutą. W 18 min. Nachaczewski wypuszcza *Niechcioła*, ten ostatni *stacza zwycięski pojedynek z Wadasem, strzelając drugi punkt dla Pogoni*. Kurek jest w dalszym ciągu bez przerwy zatrudniony, podczas gdy *Albański* ma w tym okresie zaledwie jeden i to niezbyt gorźny strzał Giemzy do obrony. Około 30 min. na Pogoni widać *pewne zmęczenie*. W 31 min. Matjas zderza się tak niefortunnie z Kurkiem, że opuszcza na kilka minut boisko. W minutę później Ruch zdobywa pierwszy rzut rożny. W 33 min. *Nachaczewski* wypuszcza znowu w bój Niechcioła, który jak zwykle celnie dośrodkowuje. Pod bramką Ruchu powstaje zamieszanie, wykorzystane przytomnei przez *Matjasa I*, który strzela *trzecią bramkę dla Pogoni*. Ostatnie minuty pierwszej połowy dają jeszcze kilka okazyj napastnikom Pogoni do podwyższenia wyniku, wykorzystuje je jednak tylko *Matjas II*, zdobywając w 45 min. *czwartą bramkę* dla Pogoni. Tuż przed samym gwizdkiem pierwszej połowy gry jeszcze jedna okazja do zdobycia bramki, lecz tym razem strzał Matjasa na samej linji broni Kurek. Tak więc pierwsza połowa zawodów kończy się identycznym wynikiem, jak tydzień temu w Katowicach z tą tylko różnicą, że na korzyść Pogoni.

Obraz gry w drugiej połowie ulega pewnej zmianie.

Pogoń wprawdzie w dalszym ciągu atakuje, lecz akcjom jej *brak tego wykończenia*, co w pierwszej połowie zawodów. W 59 min. strzał Matjasa natrafia na słupek. W 60 minucie Ruch uzyskuje przez *Lewego* jedyną bramkę dla swych barw, przyczem Albański nie jest w tym wypadku bez winy. Pogoń dopingowana przez publiczność, po chwilowej depresji przychodzi do siebie i do końca zawodów

nie schodzi już z połowy Ślązaków.

W 70 min. pada *piąta bramka dla Pogoni, zdobyta przez Niechcioła*. Była to *najładniejsza bramka dnia*. Skrzydłowy Pogoni na polu karnem Ruchu minął kolejno *czterech graczy Ruchu*, strzelając tuż pod samą poprzeczką. Był to swego rodzaju majstersztyk, który wywołał na widowni *ogromny entuzjazm*. Szósta bramka Pogoni jest *również dziełem Niechcioła*. Ostatnia bramka dnia pada w 90 minucie. Zdobywa je *Matjas I*, strzelając przytomnie głową w porzucie rożnym bitym przez Niechcioła. Sędziował p. *Hausman* doskonale ku zadowoleniu obu drużyn, nie dopuszczając w zupełności do ostrej gry. Widzów około 4.000.

Warszawianka—Podgórze 2:0 (2:0)

Warszawa, 20 sierpnia. (tel.) Drużyny wystąpiły w nast. składach: *Warszawianka:* Jachimek, Pawlak, Rusin, Fert, Makowski, Hahn, Stohlenwerk, Piliszek, Ketz, Materski, Korngold. — *Podgórze:* Koczwara, Hausner, Kasina, Brożek, Kret, Otfinowski, Kowalkowski, Mycoń, Mitusiński, Ściborowski i Gamaj.

Drużyna Warszawianki odniosła

zupełnie zasłużone zwycięstwo.

Mimo braku Zwierza i Domańskiego których zresztą z powodzeniem zastąpił *Ketz*, względnie *Jachimek*, Warszawianka w pierwszej połowie gry przeważała zupełnie wyraźnie, a w drugiej połowie, po równorzędnej grze, dopiero w ostatnich 20 minutach oddała inicjatywę przeciwnikowi.

W sumie nie możemy zaliczyć niedzielnych zawodów ani do ciekawych, ani do stojących na odpowiednim poziomie piłkarskim. Rzadkiemi tylko momentami mogliśmy stwierdzić, że jest to mecz ligowy, a nie jakiś A-klasowy. Naogół panował na boisku

dość przykry prymityw,

zwłaszcza jeśli chodzi o *dokładność podań*, kwestje taktyczne i współpracę między poszczególnemi linjami. Nic też dziwnego, że publiczność nie zjawiła się zbyt licznie na zawady i nie brała specjalnie żywego udziału. A propos publiczności: Zjawiło się jej na meczu tylko *500—700 osób*, podczas gdy jednocześnie na boisku Polonji w meczu o wejście do Ligi na widowni obecnych było *3.500 osób*, a na boisku Skry w meczu między robotniczą reprezentacją a żydowską zjawiło się ponad *2.000 widzów*. Cyfry bardzo wymowne i niezbyt pochlebne dla ligowców drugiej grupy.

Wracamy do przebiegu zawodów. Początkowo gra toczy się w dość wolnem tempie i inicjatywa należy do Warszawianki, która głównie przez *Ketza* inicjuje ataki. W 19 min. Warszawianka prowadzi *1:0 ze strzału Ketza* z podaniu Materskiego, a następnie dopiero w 25 min. pierwszy strzał Podgórza wykonany przez Ściborowskiego. Koczwara musi teraz kilkakrotnie interwenjować po strzałach Ketza i Korngolda, a nawet raz Ferta. W 36 min. pada *druga bramka dla Warszawianki, uzyskana znów przez Ketza*, który sprytnie minął obrońców i strzelił bezapelacyjnie z bliska w róg.

Po przerwie Podgórze powoli przychodzi coraz częściej do głosu, a dzięki współpracy pomocy, napad jego stwarza coraz groźniejsze sytuacje pod bramką przeciwnika. *Jachimek* jest teraz częściej zatrudniony, wychodzi on jednak *zwycięsko* z niebezpiecznych sytuacyj. W 28 min. strzał *Mitusińskiego* broni doskonale bramkarz Warszawianki, w 31 min. strzał *Kowalkowskiego* idzie nad bramką, podobnie jak strzał *Gamaja* w 40 minucie. Podgórze dąży za wszelką cenę do zdobycia choć jednej bramki, ale obrona Warszawianki jest na stanowisku i wynik pozostaje niezmieniony.

A teraz kilka słów o graczach.

Najlepszym na boisku był Kret,

który pracował za całą drużynę i był nietylko pożytecznym w obronie swej bramki, ale także starał się zasilać swój napad licznemi piłkami. Boczni pomocnicy Podgórza wypadli zupełnie poprawnie, jeśli chodzi o defenzywę, ale za atakiem zaczęli chodzi dopiero pod koniec meczu. W napadzie najbardziej podobali się *skrzydłowi*, a zwłaszcza *Gamaj*, który dostarczył trójce sporo piłek. Jednak trójka środkowa nie mogła jakoś się uporać ani z temi piłkami, ani z przeciwnikiem.

W obronie wyróżnił się *Kasina*, rozporządzający dobrym wykopem, a co do bramkarza *Koczwary*, to poza kilkoma dobremi momentami, ma on na sumieniu pierwszą bramkę.

Jeśli chodzi o Warszawiankę, to cała drużyna pracowała początkowo bardzo ambitnie, ale po przerwie grała *nieszczególnie*. Dobrym był *Jachimek* oraz *Pawlak* w obronie, a z linji pomocy wyróżnił się *Makowski* oraz *Fert*. W linji napadu *motorem był Ketz*, zastępujący z powodzeniem Zwierza. *Materski* na łączniku b. pożyteczny. Obaj skrzydłowi nie mieli dobrego dnia. Sędzia p. *Romanowski* wypadł b. poprawnie.

22 p. p.—Warta 1:0 (1:0)

Siedlce, 20 sierpnia. (tel.) Pierwszy występ 22 p. p. pod zmienioną nazwą, spowodowaną fuzją z miejscowym „Strzelcem", zgromadził większą ilość widzów, żądnych po dłuższej przerwie zapasów na zielonej murawie. Klub dotąd wojskowy, stał się obecnie cywilnym i zasilony został świeżym narybkiem, bardzo obiecujących, ze „Strzelca", który dopiero z przyszłym rokiem będzie mógł wziąć czynny udział.

Po raz pierwszy w bramce 22 p. p. wystąpił *Siadak*. Debiut jego wypadł dodatnio. Orjentował się doskonale, a chwyty miał zawsze pewne. Obrona zasługuje na wyróżnienie, gdzie b. dobrze spisał się wszędobylski *Pollak*. Pomoc pracowała rozumnie i potrafiła unieszkodliwić ataki Warty, której gracze nie potrafili zaimponować wyższą klasą. Ataki 22 p. p. szybsze, przeważały i gdyby nie pech podbramkowy, wynik mógłby być wyższy.

W drużynie Warty *całość wypadła blado*. Jedynie *Fontowicz* stanął tylko na wysokości zadania i winy za przegraną nie ponosi. Defenzywa Warty nie potrafiła wesprzeć ataku odpowiednio i dlatego 22 p. p. *znacznie więcej miał z gry*. Jedynie *Szerfke* i *Schwarz* pracowali sumiennie i byli groźni. Ataki Warty do przerwy zupełnie się nie wiodły, nie pomogła nawet zmiana miejsc między *Nowackim* a *Schwarzem*. 22 p. p. był panem sytuacji. W 11 min. po przerwie otrzymał ostry strzał *Siadak* pod poprzeczkę. Z widowni trudno było osądzić pozycję piłki. Sędzia nie interwenjował, chociaż zdobycie bramki było b. możliwe.

Przebieg gry.

Grę rozpoczynają gospodarze. Wysiłki ich nie doprowadzają do ciekawszych sytuacyj. Zawsze pewny na swojem stanowisku jest Siadak. Jedyna bramka dnia padła w 19 min. z podania *Sroczyńskiego*. Dochodzi do głosu Świętosławski, skierowując piłkę do siatki. Fontowicz nie silił się bronić, gdyż sytuacja była beznajdziejna. Gra nie obfitowała w ciekawsze momenty i naogół była dość chaotyczna.

Po przerwie gra prowadzona była w żywszem tempie, przeważają jednak gospodarcze. Jedynym ciekawszym momentem był strzał wspomniany pod poprzeczkę, co do którego orzeczenie sędziego dało impuls do zajęcia przez widownię *różnych zdań i komentarzy*. Sędziował p. *Glinka*, publiczności około 2.000 osób.

• • •

O MISTRZOSTWO LIGI WALCZĄ W NIEDZIELĘ, 27 sierpnia: w Krakowie: Wisła—Ruch, we Lwowie: Pogoń—Cracovia, w drugiej grupie w Krakowie: Podgórze—Warszawianka i w Siedlcach: 22 p. p.—Garbarnia.

REPREZENTACYJNY PRAWOSKRZYDŁOWY GRACZ RUCHU, URBAN wyjechał podobno do Niemiec i nie grał dlatego na meczu z Pogonią. Kierownictwo Ruchu dopiero w godzinach wieczornych w niedzielę dowiedziało się, że Urban znajduje się na Śląsku niemieckim, zamierzając zasilić szeregi klubów niemieckich.



Fragment z meczu Cracovia—Legja, pod bramką Legji. Od lewej: Nowakowski, Ciszewski i Głowacki.

WTORKOWE MECZE LIGOWE

We wtorek 15 bm. rozegrano trzy mecze ligowe, które przyniosły naogół ⁽spodziewane wyniki. Wisła, osłabiona po meczu z Legją, nie mogła uzyskać lepszego wyniku, jak remis, porażka Czarnych z Garbarnią, po klęsce ich z Podgórzem była łatwa do przewidzenia, wkońcu zwycięstwo Warty nad Warszawianką było prawdopodobniejsze niż jej porażka.

ŁKS—Wisła 1:1 (1:1).

Łódź, 15 sierpnia.

Składy drużyn: *Ł.K.S.*: Piasecki, Fligel, Karasiak, Jańczyk, Welnic, Pegza, Król, Sowiak, Tadeusiewicz, Herbstreich, Pęski. *Wisła*: Madejski, Szumilas, Pychowski, Jezierski, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Piotrowicz, Sołtysik, Artur, Obtułowicz, Feret.

Wiele obiecywano sobie po tych zawodach, lecz rachuby zawiodły. Mecze z Wisłą mają już swą tradycję jako widowiska niezwykle ciekawe i emocjonujące, to też na tej podstawie sądzono, że i powyższe spotkanie będzie podobne do poprzednich. Stało się inaczej; Wisła grała słabiej, a i ŁKS. nie był w stanie zdobyć się na efektowniejszą grę.

Złożyło się na to

cały szereg przyczyn.

Przedewszystkiem *niekompletne składy drużyn*. W szeregach gości brakło lewoskrzydłowego Łyki „ubitego" na meczu z Legją.

Wybijający się na czoło polskich napastników, *Artur, zachorował w drodze do Łodzi*. Chwilowa niedyspozycja sprawiła, iż kierownikowi ataku Wisły starczyło sił zaledwie na pierwszą połowę gry. Niewątpliwie i pozostali odczuwali trudy uciążliwej podróży, a mecz z Legją „siedział im jeszcze w kościach". Pozatem Wisła nie była zdolna rozwinąć swej normalnej gry, gdyż *teren okazał się nieodpowiedni*. Remont łysiejącego już boiska przeprowadzono *nieumiejętnie* i powstałe stąd nierówności terenu sprawiały niemały kłopot zawodnikom przy opanowaniu piłki.

Odnośnie arbitra powyższych zawodów, p. *Laskowskiego z Warszawy*, można tylko wyrazić życzenie, aby w interesie klubów i spokojnego przeprowadzenia zawodów do końca, *jak najszybciej pożegnał się ze swoją karjerą sędziowską*.

Sędzia, który nie widzi *goala zdobytego przez Herbstreicha ręką*, w ten sposób, iż gracz ten ściąga piłkę z wysokości blisko metra ponad poprzeczką do bramki, sędzia — który *dyktuje rzut wolny za „faul" gracza ŁKS-u w obrębe pola karnego dokonany* (poszkodowany gracz Wisły zatrzymał się w miejscu dokonania „faula" i przenosi piłkę około 6 metrów(!) poza linję pola karnego, sędzia — który *bez powodu dyktuje rzut wolny tuż zza linji pola karnego przeciw Wiśle* i potem dla „ratowania" sytuacji *przesuwa piłkę znowu o kilka metrów w tył ku środkowi boiska*, sędzia — który nie panował w żadnym niemal momencie gry nad jej tokiem i *krzywdził ustawicznie obie drużyny*, będąc przytem *objektem ustawicznego śmiechu widzów*, nie budzącym respektu u graczy — winien być jak najprędzej „unieszkodliwiony" ku pożytkowi klubów sportowych.

Mecz rozpoczęto w bardzo szybkiem tempie i chociaż poziom zawodów był niewysoki zapowiadały się one ciekawie.

W ataku ŁKS. najlepiej grali *Król i Sowiak*. Pierwszy miał niezwykle trudne zadanie. Oswobodzić się z pod pieczołowitej kontroli świetnego w defenzywie Kotlarczyka II, to nielada sztuka. A jednak Król nieraz doszedł do strzału. W ostatnim momencie szczęście nie dopisywało mu i zwykle chybiał.

Sowiak, najbardziej precyzyjnie grający napastnik ŁKS-u, stanowczo zbyt długo przetrzymuje piłkę. Tadeusiewicz wniósł do ataku trochę życia, był ruchliwy i pracowity, lecz niezbyt dokładny w podaniach.

Młody *Pęski*, gracz jeszcze surowy, stwarzał najgroźniejsze momenty pod bramką Wisły, to też wielkim błędem było niewykorzystanie go po przerwie. Pęski był formalnie bojkotowany przez swych kolegów, zwłaszcza przez Herbstreicha, który przez swój egoizm staje się *niemożliwy*.

Pomoc ŁKS-u wykazuje *wyraźną poprawę formy*. Najłatwiejsze zadanie miał Pegza, to też optycznie *grał najlepiej*. Welnic poprawił nieco dokładność swych podań do ataku, a Jańczyk staczał z powodzeniem ciężkie boje z niebezpiecznym Feretem. W obronie tym razem *lepszym był Fliegel*, Karasiak ma kilka błędów taktycznych na sumieniu, a jeden z nich kosztował ŁKS. utratę bramki. Rezerwowy bramkarz Piasecki z powodzeniem zastąpił Frymarkiewicza i przepuszczonej bramki nie był w stanie obronić.

Wisła buduje wszystko

na swej niezawodnej pomocy.

Takiej linji pozazdrościć jej może każdy klub ligowy. Świetna w pracy destrukcyjnej, ciągle pcha własny atak, zasypując go formalnie doskonałymi piłkami. Zwłaszcza niezrównany w czystości i dokładności podań jest *Kotlarczyk I*.

Zresztą pomoc Wisły może sobie pozwolić na ofenzywną grę, gdyż para *Pychowski—Szumilas* zapewnia bezpieczeństwo własnej bramce. Odmłodzony atak Wisły, pełen werwy i życia, gra szybko, ostro, wykazuje zmysł kombinacyjny, dobrze utrzymuje piłkę, strzela niespodziewanie z każdej pozycji. Brak lewoskrzydłowego i niedyspozycja Artura odbiły się ujemnie na skuteczności. Mimo to Artur dał się poznać jako *niebezpieczny strzelec*. Jego bomba pod poprzeczkę, z trudem wyrzucona na róg przez Piaseckiego, była prawdziwym „majstersztykiem".

Grę rozpoczęto w szybkiem tempie i gospodarze zaczęli naciskać. ŁKS. gra przeważnie prawą stroną. Wypady Pęskiego są bardzo niebezpieczne, gdyż Jezierski więcej uwagi poświęcił Herbstreichowi niż jemu. Jedna z akcji Pęskiego przynosi ŁKS-owi róg. Bije Król i piłkę *Herbstreich pakuje głową do siatki* w 13 min.

W Wiśle konsternacja — twierdzą, że

bramka zdobytą została ręką,

lecz sędzia nie zmienia decyzji. Teraz tempo wzmaga się. Wisła pała chęcią rewanżu i nie daje za wygraną. Ataki jej są groźniejsze. Pierwszy do strzału dochodzi Artur, lecz Piasecki przytomnie broni i na korner. Wreszcie w 30 min. pada wyrównanie. *Sołtysik*, minąwszy ładnie dwóch przeciwników, dobrze mierzonym strzałem w róg strzela nieuchronnie.

Po przerwie gra staje się chaotyczną. *Sędzia popisuje się niedorzecznemi orzeczeniami*. Gra rwie się co chwila. ŁKS. ma początkowo okres przewagi, później naciera Wisła. Łodzianie forsują Króla, zapominając zupełnie o Pęskim. Jedyny groźny strzał Herbstreicha broni brawurowo Madejski. Wreszcie Król dostaje piłkę na nogę. Straszliwa bomba idzie wzdłuż bramki na aut. W ostatnich sekundach gry ŁKS. był o krok od zwycięstwa. Zdaje się, że z podziału punktami obydwie strony są zadowolone. Publiczności 3.000 osób.

R.

Garbarnia—Czarni 4:0 (1:0).

Kraków, 15 sierpnia.

Po szczęśliwej porażce z Podgórzem, przyszła następna z Garbarnią. O ile wynik niedzielny nie odpowiadał przebiegowi, ten był z nim zgodny. Gospodarze nie wysilali się zbytnio, by zapewnić sobie punkty na przeciwniku, który grał spokojnie, ofiarniej może niż ostatnio, ale

ani trochę lepiej.

Ne zmuszani do tego przez przeciwnika, zawodnicy Garbarni nie wnieśli do gry wyższych walorów na większą skalę. *Zadowolili się przeciętnością*, wystarczającą w danej chwili, natomiast nie taką, by odpowiedziała oczekiwaniom publiczności. Na ostateczną pewność zyskania obu punktów musiano czekać aż 65 minut gry, gdyż dopiero druga bramka uzyskana w tym czasie gwarantowała sukces.

Każda linja gospodarzy miała słabsze jednostki i dlatego może płynności w grze nie było. Akcje rwały się o ile więcej niż dwu zawodników je prowadziło. Taki system nie pozwalał atakowi wyzyskać swej przewagi tem więcej, że strzałowo również nie był usposobiony.

W ataku dwójka

Smoczek i Pazurek

rozumiała się najlepiej, ona też głównie prowadziła akcje ofenzywne. Bator, który zdawał się powracać do formy, wypadł znowu blado, podobnie jak Riesner, wykazujący długi rozbrat z boiskiem. Skwarczowski przesunięty na łącznika, czy potem na skrzydle, był jak zawsze dotąd wyrobnikiem.

Najrówniejszym w pomocy był młody *Lesiak*, spokojny zawsze i myślący. Wilczkiewicz grał nieźle, ale do skuteczności używa zbyt wiele wysiłku fizycznego. Mniej dodatnio pokazał się Nagraba, dobry jak długo sił starczyło, co jednakże długo nie trwało.

W trójce obronnej *Joksz* przewyższał pozostałych pewnością w akcjach i był najpoważniejszą zaporą dla Czarnych. Posiłkowanie się autami osłabiło poziom jego gry. Bill po dłuższej przerwie nie czuł się dobrze Bramkarz Włodek nie znalazł zatrudnienia.

Czarni mieli znowu

dobrego Kasprzaka w bramce.

Ten zawodnik ratował drużynę w drugiej połowie gry, gdy formacje defenzywne Czarnych nie mogły już podołać obronie.

Do pewnego stopnia dobrą była jeszcze *gra Ficka* w wielu momentach oraz *Piłata*, wyręczającego partnerów. Natomiast reszta grała na poziomie spotkania z Podgórzem. Najfatalniej przedstawiał się atak, podobnie jak to było w niedzielę. Z całej piątki tej linji nie dałoby się wykroić jednego choćby przeciętnego napastnika, któryby umiał piłkę opanować i dać ją z celem.

Skład drużyn i przebieg gry:

Garbarnia: Włodek, Bill, Joksz, Nagraba, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Skwarczowski, Smoczek, Pazurek, Bator. *Czarni:* Kasprzak, Chmielowski, Ficek, Piłat, Czyżowski, Sadłowski, Niemiec, Dziwisz, Makuch, Żurkowski, Drzymała.

Zaraz w pierwszych chwilach dwukrotnie Czarni docierają ku bramce Garbarni, która rewanżuje się skuteczniej, gdyż w 6 min. *Smoczek*, po dobrej kombinacji z Pazurkiem, strzela pierwszy punkt. Niedługo potem Pazurek zbliska pudłuje a Bator strzela na poprzeczkę. Ponieważ pomoc Czarnych pcha swój atak długimi podaniami naprzód, Czarni teraz dość często są w pobliżu pola karnego i tu wykazują

zupełną bezradność.

Po przerwie przez dłuższy czas gra nie klei się zupełnie, tempo ospałe. Pewna siebie Garbarnia nie przykłada się a atak Czarnych jest nadal bezwartościowy.

W 20 min. *Pazurek* wyzyskuje dobre podanie Smoczka a w dwie minuty później znowu podanie Riesnera i wynik 3:0

przesądza los Czarnych,

którzy rezygnują z walki. Przewaga Garbarni daje dużo zatrudnienia Kasprzakowi, który broni dobrze w bramce i przed nią. Nie może jednakże przeszkodzić *Skwarczowskiemu*, który w 43 min. podanie Batora głową zamienia w ostatni punkt.

Widzów mało. Sędzia p. *Seidner* znacznie lepszy niż ostatnio.

J. K.

Warta—Warszawianka 3:2 (2:2).

Warszawa, 15 sierpnia. Składy drużyn: *Warta*— Fontowicz, Pawlak, Flieger, Dębiński, Szerfke I, Śmiglak III, Radojewski, Szwarc, Szerfke II, Kryszkiewicz, Nowacki. *Warszawianka* — Domański, Pawlak, Rusin, Materski, Makowski, Hahn, Stolenwerk, Piliszek, Zwierz, Frost, Korngold.

Nie mogę się powstrzymać od wrażenia, zanim przejdziemy do opisu meczu, iż spadek frekwencji na zawodach ligowych w Warszawie wzrósł katastrofalnie. Ostatnie dwa mecze Legji z Pogonią i Wisłą oraz mecz wtorkowy Warszawianki z Wartą nasuwają doprawd yczarne refleksje na temat stanu... kas klubów warszawskich.

Wracając do wtorkowego meczu Warty z Warszawianką stwierdzić możemy, że zawody zaliczyć należy do ciekawszych, głównie dzięki żywej obustronnej grze, chociaż, jeśli chodzi o wartość obu zespołów wykazały one wielkie braki wiadomości piłkarskich oraz odnośnie gry zespołowej ażeby można było powiedzieć, że grano dobrze.

Drużyna poznańska wydawała się *lepszą jako całość* i choć w poszczególnych pojedynkach, jak również i w ilości podbramkowych sytuacyj była mniej groźna niż przeciwnik, to jednak ostatecznie wywalczyła sobie zwycięstwo. Warszawianka częściej, zwłaszcza w pierwszej połowie przebywała na polu Warty, ale gracze jej tracili głowę w momencie zbliżania się do pola karnego gości i oddawali strzały bardzo niedokładnie.

Na tle tych licznych, mniej lub więcej groźnych ataków gospodarzy, zajaśniał w całej pełni

talent Fontowicza,

któremu Warta ma przedewszystkiem do zawdzięczenia swe dwa cenne punkty. Likwidował on bardzo zręcznie częste wypady Warszawianki i zawsze był na stanowisku.

Obrońcy Warty niezbyt pewni, choć Flieger bardziej rutynowany od swego kolegi. W pomocy bardzo dobrze wypadł Szerfke I, natomiast boczni nie bardzo dawali sobie radę z lotnymi skrzydłowymi pokonanych.

W napadzie na czoło wybiła się lewa strona ataku, która zainicjowała szereg niebezpiecznych ataków. Niezłym był także Szerfke Fryc, podczas gdy w prawej stronie coś się nie kleiło.

Odnośnie Warszawianki — miała ona momenty bardzo dobre obok kiepskich. Tym razem

najlepiej bodaj wypadła pomoc,

choć pod względem zasilania napadu w piłki posiada ona spore braki jeśli chodzi o dokładność podania. Obrońcy przeciętni w odbieraniu piłki, a słabi w wykopie. Domański zawinił może przy ostatniej bramce, ale naogół grał dobrze.

W napadzie najsłabszym był *Frost*, któremu brak zasadniczych wiadomości o opanowaniu piłki. Piliszek zainicjował kilka wypadów, ale na tem koniec.

Pozostali trzej gracze, jako obaj skrzydłowi i Zwierz, to dziwni zawodnicy. Pod względem technicznym stoją oni bardzo wysoko, rozumieją doskonale zasady piłkarskie, ale dobre pociągnięcia udają się im tylko momentami czyli „na raty".

W pierwszej połowie

przeważała naogół Warszawianka,

zatrudniając często Fontowicza, a stale niemal obronę Warty. W 7 min. po wystawieniu Zwierza, Piliszek w pełnym biegu skutecznie strzela, ale już w minutę później *Kryszkiewicz* rewanżuje się i wynik brzmi 1:1.

Potem Fontowicz łapie kilka strzałów, a w jednym z wypadów Warty *Radojewski*, być może ze spalonego, w 17 minucie strzela drugą bramkę dla Warty. Następnie Piliszek i Stolenwerk marnują korzystne pozycje, potem Domański łapie dwa strzały Szerfkego i jeden bardzo ostry Nowackiego, wreszcie w 44 min. *Frost* przy pomocy obrońcy gości głową uzyskuje wyrównanie.

Po przerwie obraz gry się zmienia i

Warta wyraźnie przeważa.

Warszawiance nie udają się już ataki, a tymczasem napad Warty pracuje skuteczniej, ale początkowe strzały Szerfkego i Szwarca idą w aut. W 12 min. Fontowicz z trudem wybiera piłkę Piliszkowi, potem Frost ma okazję, dalej w 25 min. Szerfke strzela tuż nad bramkę, wreszcie Szwarc znów psuje. W 30 min. następuje decydujący moment meczu — oto *Szerfke* wykorzystując niefortunny wybieg Domańskiego, strzela zwycięzką bramkę. Warta jest dalej w ataku, potem rezygnuje, grając ostatnie minuty, na czas.

Sędzia p. *Rettig* popełnił kilka błędów. Widzów do tysiąca osób.

A. Sz.

Katowice nie mają szczęścia do tenisu.

Słaby start XII mistrzostw Polski.

Katowice, 15 sierpnia.

XII z rzędu tenisowe mistrzostwa Polski, wyznaczone zostały w roku bieżącym na Górny Śląsk, a zaszczytną rolę gospodarza powierzono *K. S. Pogoni w Katowicach*. Prawdę mówiąc, to jakoś Śląsk nie ma szczęścia do tego rodzaju sportu w ogólności a imprez w szczególności. Wyłącznie bowiem robotniczy charakter miejscowego społeczeństwa nie sprzyja rozwojowi tej dyscypliny życia sportowego, mimo dużych nakładów pracy i inwestycyj materjalnych.

Mimo, iż gospodarze przygotowali się do powierzonego im zadania *bardzo starannie*, oddając do dyspozycji zawodników *8 nowiuteńkich kortów* z szatniami, natryskami, bufetem i t. p.— to jednak z miejsca „rażeni" zostali niby gromem wiadomością, iż w turnieju nie weźmie na skutek przemęczenia udziału, *Tłoczyński*, którego przecież spotkanie rewanżowe za rok zeszły z Hebdą, miało być „gwoździem" tegorocznego sezonu tenisowego.

Gdy zaś w pierwszym dniu turnieju w poniedziałek, żaden z graczy w godzinach przedpołudniowych *nie zgłosił się do wyznaczonych gier*... czarna chmura zawisła po raz drugi nad odważnymi gospodarzami. Popołudniu jednak zdołano skompletować już

aż 5 par.

Stroskanemu kierownictwu i zawiedzionej publiczności, nadaremno tłumaczono, iż jest to i tak wyjątek, bo nie zdarzyło się podobno, aby turniej o mistrzostwo Polski, mógł się rozpocząć wcześniej, jak przynajmniej w drugim dopiero dniu od daty ogłoszenia.

W rezultacie tradycja została przełamaną i turniej rozpoczął się w pierwszym dniu w godzinach przedwieczornych.

Przechodząc teraz zkolei do omówienia pierwszych gier turnieju, to mimo pokaźnej liczby zgłoszonych graczy, sądząc po pierwszych spotkaniach i towarzyszących im okolicznościach zapowiada się on w tym roku... *blado!*

Na zgłoszonych 32 zawodników pomijając brak głównego aktora, jakim byłby Tłoczyński, rozstawiono 8-u, a mianowicie *Hebdę, Horaina, Popławskiego, Bratka, Witmana, Tarłowskiego, Stolarowa J. i Warmińskiego*.

Spodziewani więc finaliści Hebda i Witman, nie wywołali specjalnego zainteresowania, wprost przeciwnie „znawcy" tenisa poczęli „wietrzyć" zresztą i słusznie, jak się okazało, sensacje i walki o sporej dozie wrażeń...

wśród młodszej generacji.

I mieli rację. Osobami, około których skupiła się cała uwaga — byli *Spychała, Tarłowski i Bratek*. Reszta poczęła odprawiać swą „pańszczyznę" w pierwszej kolejce jakby od niechcenia, tak, iż publiczność wychodziła chwilami *rozczarowana*.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł bezbarwną porażkę *Prochowskiego* (Kraków) z *Jaworskim*, zakończoną w trzecim secie *poddaniem się Krakowianina*.

Uwagę widowni zajęła tylko przez chwilę walka *Popławskiego z Kołczem I.* w czasie kiedy Popławski opadłszy w drugim secie kompletnie ze sił, był o włos od porażki. Uratował go jednak od tego jego przeciwnik, dając mu szereg łatwych piłek, wprost na rakietę, zamiast pędzić i plasować po rogach, wskutek czego po krótkim odpoczynku, zdołał Popławski, aczkolwiek z dużym wysiłkiem przechylić grę na swoją korzyść.

W grze podwójnej panów, spotkały się jedyne skompletowane pary, *Spychała, Wojciechowski*— *Chciuk, Komendera* (Śląsk). Po beznadziejnej grze zwyciężyli oczywista Warszawiacy. Wynik tego spotkania w niczem nie naruszył spodziewanego porządku rozgrywek.

W tej konkurencji rozłożono bowiem 4 pary, z których *Tłoczyński — Stolarow J.* oraz *Hebda — Witman* spotkać się muszą w finale, pozostałe zaś *Bełdowski—Bratek* i *Popławski—Warmiński* zajmą dalsze miejsca.

Wśród pań,

w grze pojedyńczej powstało małe zamieszanie, na skutek rozstawienia. Na 14 zgłoszonych zawodniczek, rozstawiono *Jędrzejowską, Volkmerówną, Stephanówną i Dubieńską*. Tutaj zaprotestowała Volkmerówna, *żądając przydziału do Dubieńskiej*, zamiast Jędrzejowskiej, naco się *zgodziła zresztą Stephanówna*.

Zwrócono się pisemnie do P.Z.L.T., lecz odpowiedzi do środy jeszcze nie było — podobnie jak nie odpowiadał telefon Związku w godzinach urzędowych. Do czasu więc załatwienia tej sprawy, Volkmerówna wstrzymała się od udziału w tej konkurencji.

Honor pań w pierwszym dniu ratowały *Wełeszczukowa — Gajdzińska* (Śląsk), przyczem porażka Ślązaczki, wobec bardziej rutynowanej przeciwniczki, była w zupełności usprawiedliwioną.

W grze podwójnej pań, gdzie na 6 par, rozstawiono *Jędzejowską — Dubieńską* i *Volkmerówną—Stephanówną*, nie odbyło się żadne spotkanie, podobnie jak w grze *mieszanej*, gdzie na 11 par rozstawiono: *Dubieńska—Tarłowski, Volkmerówna—Hebda, Lilpopówna—Warmiński* i *Jędrzejowska—Tłoczyński*.

Zakończeniem walk pierwszego dnia były *dwie gry junjorów*, gdzie *Bratek* pokonał leworękiego *Chciuka* (Śląsk) a *Spychała Loewenherza*.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw:

Panowie: *Popławski* — Kołcz I. 6:1, 11:13, 6:3, 7:5. *Jaworski* — *Prochowski* 6:2, 6:1, 1:0 ser.

Junjorzy: *Bratek* — *Chciuk* 6:3, 10:8. *Spychała* — Loewenherz 6:1, 6:4.

Gra podwójna: *Spychała—Wojciechowski* — Chciuk-Komendera 6:1, 6:3, 6:1.

Panie: *Wełeszczukowa* — Gajdzianka 6:3, 6:4.

Tarłowski wyeliminowany przez Spychałę.

Katowice, 16 sierpnia.

We wtorek, drugi dzień turnieju, zauważyć można było już większe ożywienie na kortach. Przybyła bowiem większość graczy z Jędrzejowską, Dubieńską, Tłoczyńskim, Hebdą, Witmanem i Tarłowskim.

Wśród panów, w pierwszej kolejce *Hebda*, niczem w treningu, rozprawia się ze Schmidtem (Śląsk), *Liebling* bije Stadlera (Śląsk), a *Tarłowski* eliminuje ostatniego Ślązaka Kliziaka.

Szyszko przegrywa lekko do *Bełdowskiego*, Stalens do *Stolarowa*, Raczyński do *Wojciechowskiego* a *Spychała* załatwia Herbsta, oddając mu jednak jednego seta.

Poza tem na skutek niestawienia się graczy wygrywają walkowerem: *Lechner* z Pfahlem (Śląsk), *Horain* z Marszewskim i *Witman* z Chojeckim (Śląsk).

Na koniec, o wejście do ćwierćfinału spotkali się *Tarłowski* ze *Spychałą*. Obaj ci najmłodsi nasi reprezentanci „białego sportu" stoczyli tak interesującą walkę, która tyle dostarczyła emocji widzom, iż niewątpliwie należeć będzie do największej atrakcji obecnych mistrzostw.

Faworytem był tutaj *Tarłowski*, dysponujący lepszą kondycją fizyczną i wiekszą rutyną.

Nad podziw spokojny, dziecinnie niemal wyglądający na korcie Spychała, rozprawił się z przeciwnikiem swym

w podziwu godny sposób.

Mecz sam trwał blisko 3 godziny i do ostatniej chwili stał pod znakiem zapytania. Pierwszego seta wygrywa *Spychała*. Tarłowski był tutaj za pewny, grał ostro, posyłając wiele piłek w siatkę. W drugim secie gra już ostrożniej a energiczniej i wygrywa lekko 6:1. Spychała jest nieco za miękki. W trzecim secie, role się zmieniają. Spychała zaczyna atakować i idzie na regularność i długą wymianę piłek, co w rezultacie przynosi mu sukces i set 6:2.

W czwartym secie, obaj przeciwnicy widocznie osłabieni, Tarłowski wiele ryzykuje, gra przeważnie drajwami i lepiej kończy piłki i niemal bez walki zwycięża 6:0. W ostatnim decydującym secie, Tarłowski widocznie zdenerwowany przy stanie 3:1

rozpoczyna kłótnię z sędzią

o zaliczoną mu złą piłkę jedną i drugą. Spychała grając bardzo miękko, przyjmując wszystkie piłki i z niesłychaną regularnością wyciąga na 4:4. W tym momencie wchodzi na kort kapitan AZS. Kraków p. Horain i tragicznym głosem z humorystycznym ukłonem kapeluszem, *żąda zmiany sędziego*. Gra zostaje przerwana, do chwili nadejścia nowego sędziego. Od tej chwili widać moralną przewagę Spychały, który ani na włos, nie dał się wyprowadzić z równowagi i długiemi niezliczoną ilość wędrującymi nad siatką piłkami.

zmusza Tarłowskiego do kapitulacji

wygrywając set i mecz. Publiczność żywiołowo oklaskuje spejalnie zwycięzcę, który prawdziwie sportową postawą i piękną grą ujął sobie odrazu wszystkich.

Po drodze do ćwierćfinału *Witman* rozkłada Wojciechowskiego bez trudu, oddając mu zaledwo 5 gemów.

W grze junjorów *Komendera* (Śląsk) po walkowerze na skutek niestawienia się Laszkiewicza przegrywa z *Bratkiem* 6:1, 6:2, Bednarek zaś z *Bełdowskim* dopiero po 3 setach 9:7, 5:7, 6:1.

Silniej już reprezentowane były double panów. *Bełdowski-Bratek biją* po zaciętej 5-setowej walce Loewenherza i Stenzla, *Hebda i Witman* rozprawiają się bez wysiłku z Kusiakiem i Lechnerem, a pary śląskie: *Stadler-Klisiak* wyeliminowali *Herbst i Liebling, Pielok-Berman* zaś *Jaworski i Kołcz II* w trzech krótkich setach.

Wśród pań, jedynie *Jędrzejowska zakwalifikowała się już do półfinału* po zwycięstwie nad *Wełeszczukową*, w grze zaś podwójnej *Orzechowska-Wełeszczukowa* przegrały „spacerem" do *Jędrzejowskiej-Dubieńskiej* 1:6, 2:6.

Drugiem zkolei w tym dniu spotkaniem, o pewnej wartości sportowej, był

mecz w grze mieszanej

Jędrzejowska-Tłoczyński i *Boniecka-Herbst*. Obie pary grały bardzo ładnie, zwłaszcza pokonani, którzy nie mając wiele do stracenia, ryzykowali dużo z niemałem powodzeniem.

Oto wyniki drugiego dnia turnieju: Panowie: *Hebda* — Schmidt 6:1, 6:4, 6:1, *Liebling* — Stadler 6:3, 1:6, 6:2, 6:2, *Wojciechowski* — Raczyński 6:3, 6:0, 6:4, *Tarłowski* — Klisiak 6:2, 6:2, 6:0, *Spychała* — Herbst 6:2, 6:1, 3:6, 6:3, *Stolarow* — Stalens 6:0, 6:1, 6:0, *Bełdowski* — Szyszko 6:3, 6:4, 6:0, *Lechner* — Pfahl walkower, *Horain* — Marszewski walkower, *Witman* — Chojecki walkower.

W drugiej kolejce o wejście do ćwierćfinału: *Witman* — Wojciechowski 6:1, 6:1, 6:3, *Spychała* — Tarłowski 6:4, 1:6, 6:2, 0:6, 7:5.

Junjorzy: *Komendera* — Laszkiewicz walkower, *Bełdowski* — Bednarek 9:7, 5:7, 6:1. O wejście do półfinału *Bratek* — Komendera 6:1, 6:2,

Gra podwójna panów: Bełdowski-Bratek — Loewenherz-Stenzel 6:1, 1:6, 9:7, 2:6, 6:3, *Hebda-Witman* — Kusiak-Lechner 6:1, 6:3, 6:0, *Herbst-Liebling* — Stadler-Klisiak 6:1, 6:4, 6:1, *Jaworski-Kołcz II* — Pielok-Berman 6:2, 6:3, 6:4.

Panie: Jędrzejowska — Wełeszczukowa o wejście do półfinału 6:2, 6:0.

Gra podwójna: *Jędrzejowska-Dubieńska* — Orzechowska-Wełeszczukowa 6:1, 6:2.

Gra mieszana: Jędrzejowska-Tłoczyński — Boniecka-Herbst 6:1, 6:4.

I w trzecim dniu nie lepiej...

Katowice, 16 sierpnia.

Trzeci dzień turnieju nie przyniósł żadnych niespodzianek tak wśród pań, jak i panów. — Wszystkie niemal gry upłynęły w miłym i raczej *towarzyskim nastroju*, a nie w spodziewanej denerwującej atmosferze mistrzostw. Różnica klasy walczących jest jednak tak wielka, iż *żadne spotkanie nie mogło silniej zainteresować widzów.*

Jedynie rokroczny „pojedynek" krakowskich graczy, *Horaina i Lieblinga*, wniósł nieco życia i humoru na ospałe korty Pogoni. Gdy jednak obaj gracze, w dość szybkim czasie, opadli z sił, gra nabrała tak niskiego poziomu, iż uwaga wszystkich spoczęła raczej na osobie Horaina, który komicznem wprost zachowaniem się

bawił całą widownię,

zyskując odrazu miano *najbardziej „kapryśnego" gracza.*

W rezultacie, oddawszy drugiego seta swemu partnerowi, zrewanżował się *Horain* za zeszłoroczną porażkę.

Z innych spotkań

Hebda pokonał Lechnera,

Majewski zaś *Kusiaka*. Wskutek nieprzyjazdu Lantnera, *Bratek* dostaje się bez walki do następnej rundy, gdzie spotyka się z *Kolczem I*, któremu scratchował Tarasiewicz. I to spotkanie nie przyniosło nic ciekawego, wobec pewnego zwycięstwa Bratka. Na zakończenie niejako gier panów w tym dniu, *Stolarow J.* roznosi Bełdowskiego, oddając mu zaledwo jednego gema.

W grze podwójnej panów rozegrano jedno tylko spotkanie

Tłoczyński, Stolarow—Tarłowski, Horain.

Przyznać należy, iż walki tej oczekiwano z dużem zainteresowanem. Liczono się bowiem, iż para krakowska zdoła zawiązać dłuższą walkę, sądząc po formie Tarłowskiego oraz znając Horaina z dobrej gry przy siatce.

Cóż się jednak okazało? Na placu ujrzeliśmy jedynie dwóch graczy *Tłoczyńskiego i Tarłowskiego.* Gdyby Horain bodaj na chwilę dorósł do swego partnera, przebieg spotkania *mógłby przybrać inny obrót.* Niestety, on właśnie słabością przerastał nawet Stolarowa, którego od czasu do czasu przytomnie skończone piłki, przypominały dobre czasy.

Tłoczyński w spotkaniu tem grał bardzo dobrze, prześcigając się z Tarłowskim. Horain nie omieszkał mu po skończonej grze krzyknąć z głębi duszy: „Panie Tłoczyński! *Jaki to lekarz powiedział... że pan jest słaby?*"

Meczem tym zakończona została pierwsza runda gry podwójnej, z której wypadły para *Tarasiewicz—Majewski i Lantner—Altschüler, Warmiński zaś i Popławski* przeszli w. o. na skutek niestawienia się Pfahla—Prochowskiego.

Wśród pań

w grach pojedyńczych nastąpło „zawieszenie broni" *na skutek protestu Volkmerówny*, którego PZLT jeszcze w środę nie załatwił.

Grę podwójną pań rozpoczęło spotkanie *Jędrzejowska, Dubieńska—Boniecka, Groblewska*, zakończone „treningowem" zwycięstwem pierwszej. Poza tem *Pozowska i Lilpopówna* wychodzą w. o. do półfinału, na skutek scratchowania Bieleckiej Parafińskiej.

W grze mieszanej

Dubieńska—Tarłowski biją Weleszczukową—Kolcza II, *Volkmerówna zaś i Hebda*, po w. o. pary Stephanówny—Pfahl, załatwiają się z parą Śląska, Gajdzianka—Stadler.

W godzinach popołudniowych para krakowska *Pozowska—Horain* biją bez trudu *Orzechowską—Kolcza I.*

Mile zadziwiła wszystkich dobra forma Pozowskiej wśród pań.

Wyniki trzeciego dnia mistrzostw:

Gra podwójna pań: Jędrzejowska, Dubieńska—Boniecka, Groblewska 6:1, 6:2, Pozowska, Lilpopówna—Bielecka, Parafińska w. o.

Gra mieszana: Dubieńska, Tarłowski—Weleszczukowa, Kolcz I. 6:1, 6:3, Volkmerówna, Hebda—Stephanówna, Pfahl w. o., Pozowska, Horain—Orzechowska Kolcz St. 6:2, 6:1, Volkmerówna, Hebda—Gajdzianka, Stadler 6:1, 6:1.

Panowie: Majewski—Kusiak 6:3, 6:0, 7:5, Bratek—Lantner w. o., Kolcz I.—Tarasiewicz w. o., Hebda—Lechner 6:0, 6:3, 6:2, Horain—Liebling 8:6, 1:6, 6:4, 6:2, Bratek—Kolcz I. 6:1, 6:4, 6:1, Stolarow—Bełdowski 6:1, 6:0, 6:0.

Gra podwójna panów: Tłoczyński, Stolarow—Tarłowski, Horain 6:1, 9:7, 6:1, Popławski, Warmiński—Pfahl, Prochowski w. o.

Wittmann bije Spychałę w czwartym dniu turnieju.

Katowice, 17 sierpnia.

Przy słabem zainteresowaniu widowni, na skutek burzy, jaka przeszła po południu nad Śląskiem, upłynął czwarty dzień turnieju. Sensacją było poniekąd spotkanie *Witman—Spychała* o wejście do półfinału, zakończone nieoczekiwanie *łatwym sukcesem Witmana*, który grał taktycznie bardzo dobrze. Spychała walczył do ostatka, nie zdołał jednak wytrącić z uderzenia bardziej rutynowanego i regularnego przeciwnika.

Warmiński pojawiwszy się dopiero w czwartek(!) załatwił się za jednym zamachem z *Altschülerem* i *Jaworskim*, oddając jednak temuż ostatniemu jednego seta.

Na tem ukończono pierwszą i drugą kolejkę gier, z których do półfinału zakwalifikował się dopiero *Witman*.

Jedynie *Popławski* stoczył tu 5-setową walkę z Majewskim.

W grze podwójnej, cztery rozstawione pary, znalazły się *już w półfinale*, a mianowicie: *Bełdowski—Bratek* po scratchowaniu par Tarasiewicz—Majewski i Lantner—Altschüler, *Tłoczyński—Stolarow* po łatwem zwycięstwie nad parą Jaworski—Kolcz II oraz *Herbst—Liebling* po zaciętej 3-godzinnej i 5-setowej walce z parą Spychała—Wojciechowski, w której zadecydowała większa rutyna pary krakowskiej. Poza tem weszli jeszcze *Hebda—Witman*, bijąc bez trudu parę Popławski—Warmiński w trzech setach.

Na skutek wycofania się jednak z gier pojedynczych pań, Volkmerówny, nastąpiło tu pewne „ożywienie". *Groblewska* wygrywa więc w. o. z Volkmerówną *Boniecka* zaś ze Stalensową, a *Lilpopówna* z Bielecką.

Po drodze o wejście do półfinału, *Boniecka* wygrywa z Groblewską a *Dubieńska* z Lilpopówną. Ślązaczka *Stephanówna* z trudem zwycięża Orzechowską, która wygrała pierwszego seta 2:6 i prowadziła w drugim 2:0. W następnej kolejce spotka się z *Pozowską*, której schratchowała *Parafińska*.

Bez większego więc „wzruszenia" upłynął czwarty z rzędu dzień mistrzostw.

Wyniki czwartego dnia.

Panie: Groblewska—Volkmerówna w. o., Boniecka—Stalensowa w. o., Stephanówna—Orzechowska 2:6, 6:3, 6:3, Pozowska—Parafińska w. o., Lilpopówna—Bielecka w. o., Boniecka—Groblewska 6:3, 2:6, 6:2, Dubieńska—Lilpopówna 6:2, 6:3.

Panowie: Popławski—Majewski 7:5, 4:6, 6:4, 6:2, Warmiński—Altschüler 6:3, 6:0, 7:5, Witman—Spychała 6:2, 6:2, 6:4, Warmiński—Jaworski 1:6, 6:2, 6:0, 6:4.

Gra podwójna: Popławski, Warmiński— Pfahl, Prochowski w. o., Bratek, Bełdowski wskutek braku przeciwnika w. o., Hebda, Witman—Popławski, Warmiński 6:2, 6:2, 6:4, Herbst, Liebling—Spychała, Wojciechowski 6:2, 4:6, 9:7, 3:6, 6:3, Tłoczyński, Stolarow—Jaworski, Kolcz 6:2, 6:2, 6:2.

Zacięty opór stawia Hebdzie Horain.

Katowice, 18 sierpnia.

Im bliżej końca, tem turniej staje się ciekawszy. Tak było w piątek, kiedy sytuacja tak wśród pań, jak i panów poczęła się tu coraz wyraźniej wyjaśniać. Walki o wejście do półfinałów w grze pojedynczej panów okazały się jednak najciekawsze, dostarczając widowni wiele emocji.

Dostarczycielami największej ilości emocyj byli jako pierwsi:

Hebda i Horain.

Nikt nie wierzył, aby w słabej formie będący Krakowianin mógł wogóle rozwiązać poważniejszą grę z mistrzem, a cóż dopiero odebrać mu seta i mieć w drugim dwa razy set-ball. Okazało się jednak, że Horan to potrafił.

Inna rzecz, że trafił na wyjątkowo *słaby dzień Hebdy*, któremu nie wychodziło nic. Horainowi natomiast udawały się smecze, kapitalne mijania, dobrze wychodził mu serwis, jednem słowem „siedziało" mu wszystko!

Piewrszy set nie zapowiada niczego, wynik 6:0 jest już tak znany i spodziewany u Hebdy. Zkolei poczyna rozgrywać się Horain, Hebda jednak panuje jeszcze nad grą. — Trzeciego seta musi już jednak oddać *doskonale grającemu Krakowianinowi*, który i następnego może dwukrotnie zabrać dla siebie. Był to pierwszy set *odebrany Hebdzie na mistrzostwach Polski.*

Popławski—Bratek 1:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:2.

Trzygodzinna prawie walka wyczerpała nietylko zawodników, ale i publiczność. Sądząc z formy obu graczy i uzyskanych już wyników, więcej przemawiało na korzyść Bratka. Ciężka walka z *Kolczem*, wygrana z trudnością, podobnie jak z *Majewskim*, nie wróżyły Popławskiemu zwycięstwa. Jednem słowem *Bratek grał doskonale*, przyjmował wszystkie piłki, atakował przy siatce, a w smeczach okazał się *niezrównany*. Od 3 seta rozpoczyna się jego tragedja. Popławski po chwilowym odpoczynku prowadzi 2:0. Bratek wygrywa wprawdzie teraz swój serwis, lecz rewanżuje się mu zaraz Popławski i prowadzi 3:1, a za chwilę 4:1.

Bratek widocznie zmęczony — mimo, iż wszyscy uważali go za niewyczerpanego, jeśli chodzi o kondycje fizyczną. Zrywa się na widok utraty seta i wyciąga na 4:2 i 4:3, aby przegrać na skutek zwłaszcza za krótkich lobów następne dwa gemy i seta.

W czwartym secie obaj prowadzą dwoma gemami, rychło wyrównują 3:3, tutaj jednak Bratek przegrywa swój serwis. Jest 4:3 i za chwilę po serwie Popławskiego 5:3 dla niego. Jeszcze raz Bratek wygrywa swój serwis, nie może już jednak sprostać z przedziwną dokładnością umieczczanym piłkom przeciwnika i *przegrywa 4:6.*

Wszyscy teraz oczekują decydującego seta. — Popławski jednak poczyna znów prowadzić 1:0, 2:0 i 3:0! Na widowni poruszenie. Gra co chwilę przynosi ciekawe momenty, a pojedynki pod siatką czy smecze Bratka wywołują ogólny entuzjazm. Przy stanie 0:3 Bratek wyciąga gema do zera na 1:3. Popławski słania się z przemęczenia, przyjmuje jednak wszystkie piłki, a nawet kończy loby Bratka, co daje mu dalsze prowadzenie 4:2, a samymi smeczami 5:2. Ostatni gem serwuje Popławski. Przy stanie 40:0 oddaje jedną tylko piłkę w siatkę, a następnej nie chwyta już nawet Bratek, przegrywając mecz. Była to

najpiękniejsza z gier pojedyńczych.

Popławski wygrał zasłużenie, aczkolwiek mógł ją równie dobrze przegrać, zawdzięcza to jednak załamaniu się fizycznemu, a w ostatniej chwili nerwowemu Bratku, który rzewnemi łzami łagodził w szatni swój ból po niespodziewanej klęsce.

Zkolei *Warmiński* rozprawił się ze *Stolarowem*. I to spotkanie miało interesujące momenty zwłaszcza w czwartym ostatnim secie, gdy obaj przeciwnicy mieli po 4:0. Tu Warmiński wygrywa swój serwis, a wyczerpany Stolarow w ostatnim gemie pakuje trzy piłki w siatkę, by czwartą pozwolić się wspaniale minąć Warmińskiemu i oddać grę.

Tak więc wszyscy rozstawieni gracze: Hebda, Popławski, Witman, Warmiński znaleźli się

w półfinałach.

Gra podwójna panów również wyłoniła *półfinalistów*, a mianowicie pary: *Hebdę-Witmana* po zwycięstwie nad parą Bełdowski-Bratek, oraz *Tłoczyńskiego i Stolarowa*, którzy pokonali parę krakowską: Herbst-Liebling.

W grze pojedyńczej pań, *Pozowska* po w. o. z Parafińską, zwyciężyła w przekonywującym stylu dobrą Ślązaczkę Stepanównę, *Jędrzejowska* zaś znalazła się w półfinale po spotkaniu z Boniecką, z którą rozprawiła się bez trudu.

Gra mieszana przyniosła parze *Volkmerówna*-Hebda miejsce w półnale po pokonaniu pary krakowskiej: *Dubiańska-Tarłowski*, *Lilpopówna* zaś i *Warmińska* rozprawiwszy się z Grabowską-Jaworowskim, bije w spotkaniu o wejście do półfinału parę Pozowską-Horain.

Na zakończenie tegoż dnia turnieju odbyło się równie interesujące spotkanie *w grze pojedynczej juniorów* pomiędzy *Bełdowskim a Spychałą*. — Wygrał je zasłużenie *Spychała*, potwierdzając raz jeszcze, jak poważną może odegrać rolę w polskim tenisie.

Wyniki piątego dnia turnieju:

Panowie: Hebda—Horain 6:0, 6:4, 4:6, 9:7, Popławski—Bratek 1:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:2, Warmiński—Stolarow 6:2, 6:2, 1:6, 6:4.

Gra podwójna: Hebda-Witman—Bełdowski-Bratek 6:2, 6:1, 6:2, Tłoczyński-Stolarow—Herbst-Liebling 6:4, 6:0, 6:4.

Panie; Pozowska—Parafińska w. o, Pozowska-Stephan 6:4, 6:2, Jędrzejowska—Boniecka 6:2, 6:0.

Gra mieszana: Lilpopówna - Warmiński — Groblewska-Jaworski 6:3, Lilpopówna-Warmiński—Pozowska-Horain 6:3, 6:2, Volkmerówna-Hebda — Dubieńska—Tarłowski 6:3, 6:3.

Junjorzy: Spychała—Bełdowski 6:2, 4:6, 6:2.

W przeddzień decyzji...

Katowice, 19 sierpnia.

Przedostatni dzień turnieju w sobotę, przy pięknej pogodzie wyłonił we wszystkich konkurencjach oczekiwanych naogół finalistów. Najwięcej, rzecz zrozumiała, zainteresowania wywołały rozgrywki panów. Naogół poza pewną dawką emocji, zakończyły się one spokojnym przebiegiem.

Hebda w spotkaniu z Popławskim wykazał powtórnie, iż przechodzi *okres słabości*. Popławski znów grał doskonale i ostrożnie, podczas gdy Hebda psuł dużo piłek, robił błędy taktyczne.

Zresztą, jak sam oświadczył, grał ten mecz... źle.

Dużo ciekawsze widowisko dali

Wittman i Warmiński.

Pierwszy był cichym faworytem — drugi „ulubieńcem" widowni.

Pierwszego seta wygrywa Poznańczyk w świetnej formie. Wittman nie istnieje na placu, aczkolwiek broni się zażarcie. Jasnem było, iż jeśli Warmiński zagra tak do końca, to będze miał mecz wygrany.

W drugim secie *Wittman prowadzi 2:0*, Warmiński wygrywa swój serwis, traci jednak pod rząd znów 2 gemy, grając za miękko i za krótko, pozwalając kończyć piłki Wittmanowi. Przy stanie 4:2 Wittmann wygrywa swój, a Warmiński swój serwis i jest 5:3. Set widocznie przegrany, dlatego Poznańczyk gra na wyczerpanie przeciwnika. Za trzecim setbollem rozstrzyga dopiero Wittman grę na swoją korzyść.

W trzecim secie przy stanie 1:1 Wittman wyciąga aż do stanu 4:1. Warmiński gra znów za miękko, natomiast pędzi przeciwnika po całym korcie i odbiera mu 2 gemy. To było jednak wszystko. Dwa następne gemy i set dla Wittmana.

Po przerwie, ze względu na złe światło, zmieniono boisko. Wittman znów prowadzi 2:0. Warmiński zrywa się i jest 2:1 — odtąd jednak przy nieprawdopodobnem szczęściu wyciąga Wittman na 5:1 ostatni gem, prowadząc 40:0, po oddaniu dwóch piłek w siatkę, kończy to interesujące spotkanie klęską Poznańczyka przyjęła większość widowni z ubolewaniem.

W meczu tym Warmiński grał piękniej, a Wittman lepiej. Szczęście było całkowicie *po stronie Wittmana.* Dość powiedzieć, iż kilkanaście piłek w decydującym momencie zatrzymało się na siatce i spadło zawsze na pole Warmińskiego.

Warmiński wyczerpał Wittmana doszczętnie, grając cały mecz *wyłącznie krótkiemi, ściętemi piłkami.* Poza smeczem, ani razu nie zmienił przyjętej taktyki. A szkoda. Gdyby grał w momencie największego zmęczenia Wittmana silnymi drajwami, a wyrzucając go z kortu podchodził do siatki, miał mecz wygrany.

Wittman już w drugim secie przystosował się do sposobu gry przeciwnika, przyjął go i wytrzymał do końca, a że lepiej kończył piłkę i miał „djabelne" szczęście, to też dlatego został finalistą.

Do finału więc weszli *Hebda i Wittman.*

Równeż gra pojedyńcza pań wyłoniła finalistki:

Dubieńska i Jędrzejowska.

Dubieńska po drodze „rozniosła" *Pozowską,* mimo iż ta grała doskonale. Dubieńska grała jednak *jak „maszyna"*, regularnie, przyjmując dosłownie każdą piłkę. Pozowska była po meczu kompletnie duchowo i fizycznie złamana, nie zasłużyła bowiem na taką porażkę.

W grze podwójnej pań, para śląska *Volkmerówna i Stephanówna* eliminuje niespodziewanie parę Lilpopówna i Pozowska, po zaciętej zresztą walce i spotyka się w fnale z parą Jędrzejowska i Dubieńska.

Finał gry mieszanej.

Defnitywnie zakończyła się jedynie gra mieszana. *Jędrzejowska i Tłoczyński* uporawszy się bez trudu z parą Lilpopówna i Warmiński, biją w finale parę Volkmerówna i Hebda.

Było to naprawdę *piękne spotkanie.* Przewaga mistrzów nie ulegała wątpliwości, mimo dobrej gry Hebdy. Zawiodła jednak Volkmerówna, czego nie mógł nadrobić jej partner, wobec dobrej gry swych vis a vis. Spotkania przy siatce, gdzie zresztą Hebda był lepszym oraz wspaniałe smecze i mijania przeciwnika wzdłuż linji, wywoływały entuzjazm na widowni.

Tragicznie skończył się

finał gry juniorów

Bratek—Spychała, po którym tak wiele sobie obiecywano. Oto Bratek wygrawszy pierwszego seta 6:4, w drugim secie przy stanie 2:4 dla Spychały, na skutek kontuzji nogi (zerwanie ścięgna) w grze z Popławskim jeszcze dnia poprzedniego, *wycofuje się z turnieju,* oddając tytuł i zwycięstwo Spychale walkoverem.

Wyniki szóstego dnia turnieju.

Panowie: Hebda—Popławski 6:3, 4:6, 6:4, 6:2, Wittman—Warmiński 4:6, 6:3, 6:3, 6:1.

Panie: Dubieńska—Pozowska 6:1, 6:0, Volkmerówna—Stephanówna—Pozowska i Lilpopówna 6:3, 6:4.

Gry mieszane: Jędrzejowska i Tłoczyński—Lilpopówna i Warmiński 6:1, 6:3.

Finał: Jędrzejowska i Tłoczyński—Volkmerówna i Hebda 6:2, 6:3.

Finał gry juniorów: Spychała—Bratek 4:6, 4:2, scr.

Tarłowski zwycięzcą gry „pocieszenia".

W ramach mistrzostw rozegrany został turniej „pocieszenia" dla tych zawodników, którzy odpadli w pierwszych rundach. Zgłosiło się 20 graczy.

Do finału zakwalifikowali się *Tarłowski i Majewski*, który wygrał Tarłowski 6:0, 7:5, 6:1. Gra była bardzo interesująca, przyczem Majewski wykazał dużo obiecujących piłek.

Wyniki turnieju „pocieszenia": Tarłowski—Bednarek 12:10, 6:0, Chciuk—Raczyński 6:3, 6:4, Kusiak—Stalens w. o., Stadler—Loewenherz 3:6, 6:3, 6:4,

Tarłowski—Chciuk 6:4, 6:0, Stadler—Bełdowski 3:6, 6:3, 7:5, Tarłowski—Stadler w. o., Majewski—Komendera 6:3, 6:1, Majewski—Schmidt w. o., Herbst—Pielok 6:1, 6:1. Majewski—Herbst 6:2, 6:2, Klisiak—Szyszko w. o., Wojciechowski—Jaworski 6:0, 6:3, Wojciechowski—Klisiak 6:3, 6:2, Majewski—Wojciechowski 3:6, 7:5, 7:5.

Hebda i Jędrzejowska znowu mistrzami Polski.

Katowice, 20 sierpnia (Tel.). W niedzielę w godzinach przedpołudniowych został rozegrany finał gry podwójnej panów. Uważana za najlepszą koncepcję para *Hebda—Wittman* rozczarowała w tem spotkaniu. Walka była przez cały czas zażarta i gdyby nie słaba forma Hebdy, w jakiej się znalazł pod koniec spotkania, wynik mógłby brzmieć również *odwrotnie.*

Najwięcej podobał się *Tłoczyński*, którego serwis wywołał podziw i przyczynił się walnie do zwycięstwa. Blado wypadł *Stolarow*, ustawiał się jednak dobrze, a kilku zagraniami przypomniał swoje najlepsze czasy. *Wittman* z początku grał dobrze, później zaś, speszony widocznie grą Hebdy, psuł wiele piłek.

Tłoczyński i Stolarow—Hebda i Wittman 6:3, 6:4, 3:6, 2:6, 6:0.

W pierwszym secie Hebda traci serwis, mimo dobrej gry Wittmana. Zkolei Tłoczyński wyciąga do 2:0, cudownie serwuje, nie oddając ani jednej piłki. Mimo, iż trzeciego gema Wittman rozstrzyga na swoją korzyść, to jednak przeciwnicy prowadzą 3:1, 4:1 i 5:1. Wittman wyciąga na 5:2, a Stolarow przegrywa swój serwis i jest 5:3, Hebda jednak przegrywa swój serwis a zarazem i seta.

W secie drugim przy stanie 4:4 rozgrywa się

zażarta walka.

Tłoczyński dwukrotnie roznosi wprost przeciwników serwisem. Hebda przechodzi teraz na grę miękką, serwuje słabo i gra ostrożnie. Nie pomaga to wiele, serwis Tłoczyńskiego i słaba gra Wittmana, który w tym momencie wypada zupełnie z uderzenia, dają przeciwnikom *drugiego seta 6:4.*

W trzecim secie gra do stanu 3:3 jest naogół wyrównana. Prowadzenie zdobywa Stolarow, po wygranej Wittmana. Zkolei Tłoczyński przegrywa swój serwis do zera i set przypada *Hebdzie i Wittmanowi 3:6.*

Czwarty set zapowiada się rewelacyjnie. Hebda i Wittman prowadzą 4:0 i po oddaniu dwóch gemów *wygrywają 6:2.*

Zdawało się, że ostatni set będzie najpiękniejszy i najbardziej zażarty, tymczasem rezultat *6:0 dla Tłoczyńskiego i Stolarowa sprawił wszystkim niespodziankę.*



Dwukrotny mistrz Polski w tenisie Józef Hebda.

Jędrzejowska i Dubieńska—Volkmerówna i Stephanówna 8:6, 6:2.

W grze podwójnej pań spotkały się para krakowska Jędrzejowska, Dubieńska z parą śląską Volkmerówna, Stephanówna. Zwycięstwo odniosły reprezentantki Krakowa, bijąc Ślązaczki w dwóch setach.

W pierszym secie Ślązaczki prowadzą 4:1. Na widowni powstaje konsternacja, zwłaszcza, że Jędrzejowska gra w tym okresie wprost *fatalnie.* Jedynie Dubieńska stanęła na wysokości zadania tak pod względem formy jak i akcji. Krakowianki wyrównują na 4:4 i od tej chwili gra toczy się zezmiennem szczęściem, aż do stanu 6:6, gdzie wreszcie rozstrzygają ją *Krakowianki na swoją korzyść.*

W drugim secie przy stanie 1:1 Ślązaczki robią masę błędów, co pozwala parze krakowskiej wyciągnąć do stanu 3:1. Jeszcze jeden gem oddają parze miejscowej i jest 3:2. Odtąd jednak Krakowianki nie oddają już prowadzenia i kończą seta 6:2, zdobywając w ten sposób *tytuł mistrzowski w grze podwójnej pań.*

W meczu tym *bardzo nerwowo grała Jędrzejowska*, podczas gdy Dubieńska spełniła całkowicie swój obowiązek. Para śląska mimo ofiarnej gry nie cieszyła się zgraniem ani koniecznym startem do piłki i musiała wkońcu ulec bardziej rutynowanym przeciwniczkom.

Jędrzejowska—Dubieńska 6:2, 6:2.

W godzinach popołudniowych został rozegrany finał gry pojedynczej pań między Jędrzejowską a Dubieńską. Spotkanie to budziło duże zaciekawienie, gdyż mimo pewnej wygranej Jędrzejowskiej, Dubieńska wykazała w ostatnich spotkaniach dobrą formę i rzadko widzianą precyzję uderzenia.

Pierwsze dwa gemy wygrywa Jędrzejowska, a pierwszego nawet do zera. Ponadto Jędrzejowska gra silniej, umiejętniej plasuje po rogach, wyrzucając Dubieńską z kortu. Mistrzyni prowadzi kolejno 3:1, 4:1. Mimo wspaniałych drajwów Jędrzejowskiej, Dubieńska wyciąga 4:2 ze swojego serwisu, aby następnie skapitulować na skutek porywającej akcji Jędrzejowskiej przez dwie ostatnie gry i *oddać seta 6:2.*

W drugim secie gra staje się *bardziej zaciętą.* Dubieńska nie może przeciwstawić się silniej plasowanym po rogach drajwom Jędrzejowskiej, które dają jej prowadzenie 3:0. Gwałtowny jednak atak wyczerpuje Dubieńską w takim stopniu, że musi jej oddać dwa gemy pod rząd. Jędrzejowska przypuszcza teraz generalny atak i mimo zaciętego oporu przeciwniczki wygrywa *trzy gemy pod rząd i seta 6:2.* Cały mecz trwał 40 minut i udowodnił bezsprzecznie wysoką klasę Jędrzejowskiej, która nie ma w kraju przeciwniczki.

Hebda—Wittman 8:6, 6:0, 6:1.

Ze znacznem opóźnieniem, spowodowanem nieobecnością Wittmana, wychodzą na kort obaj finaliści tenisowych mistrzostw Polski.

Rozpoczyna Wittman, przegrywając do zera swój serwis. Podobnie nie wiedzie się Hebdzie, którego dłuższe piłki padają poza linję i w rezultacie *Wittman prowadzi 3:1.* Rozgrywa się on coraz lepiej i następnego gema wygrywa do zera. Stan gry 4:1 dla Wittmana przywołuje Hebdę do większego opanowania się i widać, że z każdą chwilą wchodzi w uderzenie.

Następnemi gemami dzielą się wzajemnie. Jest 5:2. Hebda czuje się jednak coraz pewniej na korcie i grając w świetnej kondycji, w porywający sposób wyciąga do stanu 5:5. Następnemi gemami obaj dzielą się wzajemnie 6:6, dwa jednak ostatnie gemy należą już

bezapelacyjnie do Lwowianina,

który w ten sposób beznajdziejny wprost set, przy stanie 1:4 rozstrzyga na swoją korzyść 8:6.

W drugim secie Wittman traci swój serwis. Bebda prowadzi 2:0. Ponadto jest Wittman tak wyczerpany tempem pierwszego seta, iż Hebda bawi się nim na korcie z dziecinną łatwością i prowadzi 4:0. Dwa ostatnie gemy są tylko formalnością. Wynik zresztą 6:0 mówi sam za siebie.

Po tej sensacyjnej porażce Wittman prosi o przerwę i znika w szatni. Za chwilę rozpoczyna set trzeci, wygrywając pierwszego gema. To zdaje się jednak wszystko, na co go stać. Następnych bowiem 6 gemów to *wyłącznie własność Hebdy*, który w ten sposób wygrywa seta 6:1 i mecz z tytułem mistrza.

Całe spotkanie, to *rażąca przewaga Hebdy.* Wittman po zawodach wyjechał do Pragi na igrzyska Makkabiady, gdzie startować będzie w turnieju tenisowym.

* * *

Turniej pocieszenia pań wygrywa Stephanówna.

Rozgregrany w ramach mistrzowskich turniej pocieszenia uań, wyeliminowanych z mistrzostw, zgromadził na starcie 6 zawodniczek. Pierwsze spotkania dały następujące rezultaty: *Lilpopówna*—Gajdzianka 6:2, 6:0, *Groblewska*—Weleszczukowa w. o., *Lilpopówna*—Orzechowska 6:3, 6:3, *Stephanówna*—Groblewska 6:3, 6:1.

Do finału więc zakwalifikowały się *Lilpopówna* z Warszawy oraz *Stephanówna* ze Śląska. W finale *Stephanówna* pokonała Lilpopównę 6:4, 6:3.

Organizacja tak potężnego turnieju, spoczywającego w rękach pp.: prezesa Klubu Sportowego Pogoń płk. *Piaseckiego*, przewodniczącego sekcji tenisowej inż. *Brzozowskiego*, gen. sekretarza Jana *Röhra*, dyr. *Zawadzkiego*, inż. *Krygowskiego* oraz *Rudowskiego*, pod każdym względem doskonała.

Wieczorem odbyła się w lokalu Koła towarzyskiego wspólna kolacja, w czasie której wygłoszono szereg przemówień i dokonano *rozdania wielu cennych nagród.* *M. M.*



Pięciokrotna mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska.



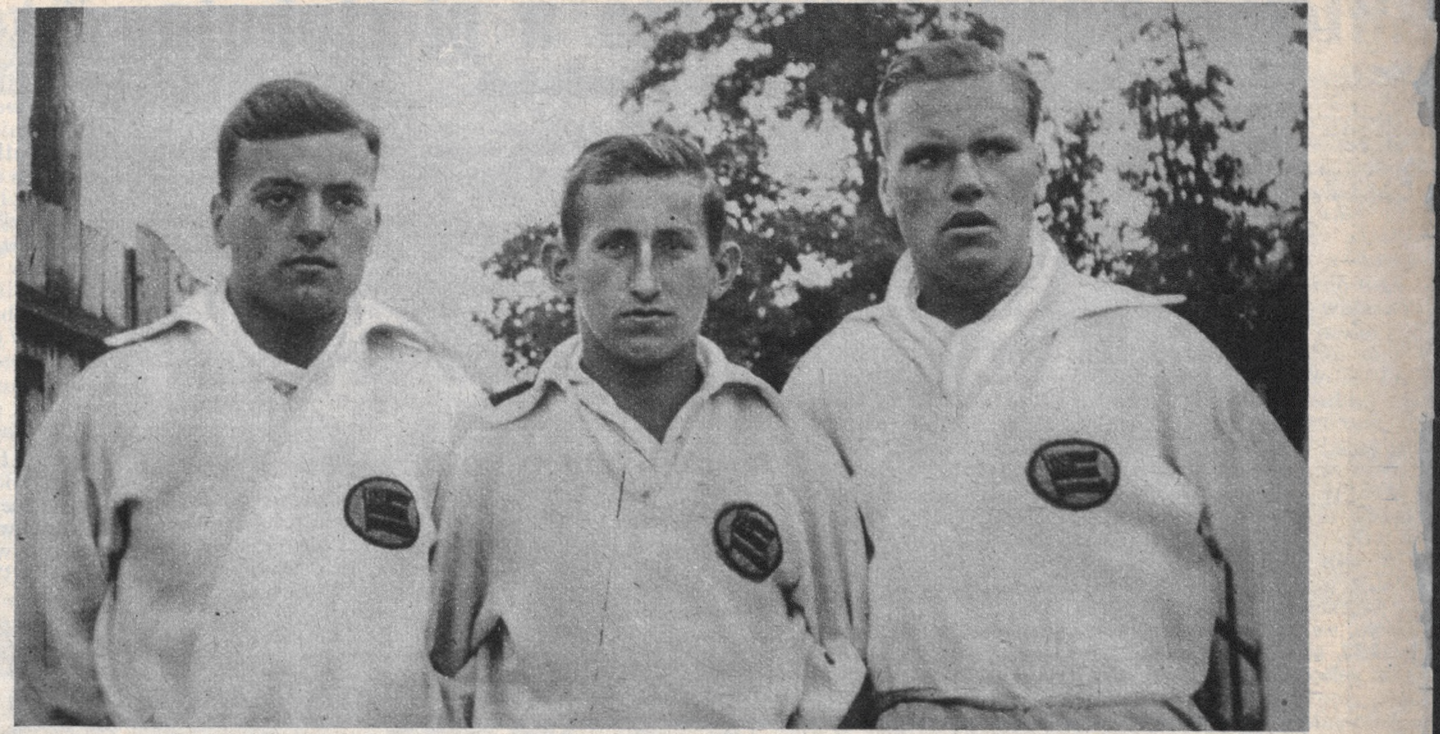
Święcińska (Legja, Warszawa).



Wicemistrzyni Polski na 400 m. st. dow. Słotówna.



Na prawo od góry ku dołowi: 1) Pollak, 2) Barisch, 3) Szczerbówna, 4) Ziaja w karykaturze art. mal. Gąsiorowskiego.



Trójka doskonałych pływaków Śląskich: od lewej J. Karliczek, Barisch i Karliczek G.



Bregula w skoku z trampoliny.



Mistrzyni Polskj w wyścigu na 100 m. na wznak Wonsikówna.

PO WALNEJ ROZPRAWIE PŁYWAKÓW...

Kraków, w sierpniu.

Dwunaste z rzędu mistrzostwa pływackie Polski rozpoczęły się w niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych. Aura spłatała figla naszym pływakom wskutek też tego poziom wyników był niższy, aniżeli się spodziewano.

W ostatnich dwóch dniach dopiero zmieniły się nieco warunki. W poniedziałek temperatura wody opadła do 15°, ale zato we wtorek pogoda dopisała i chociaż stan wody niewiele się poprawił, to jednak gorące promienie słońca zrobiły swoje.

W tych warunkach atmosferycznych, wobec walki na punkty, wobec kilkakrotnych startów naszych zawodników w jednym dniu nie można było liczyć na poprawę dotychczasowych wyników. To też ogólną niespodzianką był fakt zdobycia nowego rekordu polskiego na dystansie 100 m stylem klasycznym przez

Pollaka z Hakoahu.

Dwukrotny mistrz Polski na rok 1933 — (100 i 200 m kl.) już w ubiegłym roku zabłysnął na mistrzostwach, ale dopiero obecnie Pollak znalazł się na wyżynie wyczynów międzynarodowych. *Szrajbman* (Legja), faworyt mistrzostw zadowolić się musiał drugiem miejscem w obu konkurencjach stylem klasycznym.

Dziwnie słabo wypadł *start Choiny* (Legja). *Kępiński* z A. Z. S.-u natomiast znacznie się poprawił.

W pływaniu na wznak talentem okazał się *Machowski* z IKP., który zdobył wicemistrzostwo. Rewelacyjne rezultaty osiągnął młodziutki *Barisch* z EKS-u, pogromca Rouperta w 400 i 1500 m. Czasy 5.42.8 i 23.31.8 są wielkim sukcesem młodego Ślązaka. Żałować należy, że nie doszło w czasie mistrzostw do pojedynku *Bocheńskiego z Karliczkiem* na 400 m stylem dowolnym.

Już w drugim dniu po porażce Bocheńskiego na 1500 m i sukcesie Karliczka zanosiło się na poważną atrakcję, jaką miał stanowić wyścig na 400 m. Tymczasem

Bocheński nie zjawił się do losowania

przedpołudniem i na skutek protestu EKS-u i innych klubów został *skreślony* z listy startujących. Na ten temat słyszało się wiele zdań. Mówiono, że niewiadomo, czy Bocheński obawiał się drugiej porażki i nie stawił się do losowania czy też Karliczek nie chciał ryzykować przegranej i dlatego przez EKS został wniesiony protest Dość, że ponowny *pojedynek naszych najlepszych pływaków nie doszedł do skutku,* a Karliczek zdobył i w tej konkurencji tytuł mistrza.

Z pośród zawodniczek zasługują na uwagę

Fritschówna T. P. G. N.,

która pod nieobecność Jarkuliszówny okazała się bez konkurencji w stylu klasycznym. Po raz pierwszy w mistrzostwach za wyjątkiem Kratochwilówny, widzieliśmy w biegu na 400 m dowolnym pływające clawlerki, co jest pocieszającym objawem, a co świadczy o wzroście popularności crawla wśród pań.

W poniedziałek

rozpoczęły się zawody biegiem 100 m na wznak panów I klasy. Jako pierwszy przychodzi do mety *Kot* (Pogoń) w czasie 1:24.3, 2) Lisewski 1:27.3, 3) Pawełek (Cr.) 1:30.2.

100 m na wznak panów o mistrzostwo. Bieg wygrywa *Karliczek* w słabym czasie 1:20, płynąc bez żadnego wysiłku. Również drugi *Machowski* (K. P. S.) wygrał, nie będąc zagrożonym. 3) Jastrzębski AZS 1:24.4. Dotychczasowy wicemistrz Pawlik T. P. G. N. zajął dopiero 5-te miejsce w czasie 1:27.4.

100 m styl dowolny dla pań klasa I. wygrywa jedyna startująca w mistrzostwach Krakowianka *Sandberżanka* (Makk.) w słabym czasie 1:39.2, 2) Matecka (Legja) 1:42.8.

1500 m styl dowolny panów o mistrzostwo. W pierwszej serji zwyciężył *Kratochwila* (A. Z. S.) 24:09 przed Megliczem z Cracovii 25:02. Drugą serję rozpoczyna *Bocheński* ostro (setka 1.12) i prowadzi do 800 m, poczem wychodzi na czoło Karliczek i zwycięża w czasie 2:17.3. 2) Bocheński (Delfin) 23:01.8. 3) Barisch (EKS) 23:31.8. 4) Rouppert 23:56.8. Szrajbman, który jest w tej serji 5-ty uzyskuje gorszy czas od Kratochwili i spada na 6-te miejsce.

400 m styl dowolny pań o mistrzostwo. *Kratochwilówna* prowadzi od startu do mety. Pomiędzy Słotówną (T. P. G. N.) a Chomiakówną (Legja) zawiązuje się walka, którą rozstrzygnęła na finiszu *Słotówna* na swoją korzyść. Fitzówna (T. P. G. N.) płynie stylem klasycznym i wychodzi przed Święcińską (Legja) 7:41.4. 4) Fitzówna (T. P. G. N.) 8:02. 5) Święcińska (Legja) 8:25.3.

We wtorek

przed południem *Bocheński został skreślony z 400 m.* Punktualnie przy zapełnionej widowni rozpoczął się ostatni dzień mistrzostw. Na pierwszy ogień poszedł wyścig 100 metr. na wznak. Wygrała *Szczerbówna* (Pogoń Lwów) 1:40.2. Czas słaby, pomimo, że Szczerbówna dobrze opanowała crawla. 2) Wonsikówna (K .P. S. 1:41.7. 3) Morawska 1:42. 4) Fitzówna 1:44.2. 5) Zatonówna (Legja) 1:45.2. 6) Reicherówna (Hakoah) 1:46. Oprócz Szczerbówny i Morawskiej wszystkie pływają stylem dwuręcznym.

200 m styl dowolny panów I klasy. 1) *Pawlik* (T. P. G. N.) 2:44.8, 2) Lisewski (Leg.) 2:44.8. 3) Litwin (Cr.) 2:51.3. 4) Kot (Pogoń) 2:55. 5) Krause (B. B. S. V.) 3:04,2, Pawlik i Lisewski reprezentują dobrą klasę crawlerów. Kot rozpoczął za szybko (setka 1.15) i „spuchła" na finiszu.

400 m styl dowolny panów o mistrzostwo. *Karliczek J.* (EKS) prowadzi od startu do mety. Do 300 m jako drugi płynie Rouppert (Cr.), zaczyna go jednak dochodzić Barisch i na przedostatnim nawrocie wyuswa się przed Krakowianina. Karliczkowi G. zagraża na finiszu Kratochwila, który przychodzi jako piąty. *Karliczek J.* (EKS) 5:39.6, 2) Barisch (EKS) 5:42, 3) Rouppert (Cr.) 5:47, 4) Karliczek G. (EKS) 5:54. 5) Kratochwila (AZS) 5:55.2, 6) Praski (KPS) 6:23.

200 m styl klasyczny panów I kl. Wyniki słabe. Rusin i Stanek walczą o pierwszeństwo. 1) *Rusin* (BBSV) 3:18.3, 2) Stanek (Unja) 3:18.8, 3) Braun J. („Dror") 3:26.5. 4) Günther (ŁKS) 3:37, 5) Ludwiczak (AZP Poznań) 3:41.

100 m dowolnym panów I klasy. Najbardziej wyrównana konkurencja w klasie męskiej. Bober i Lisewski walczą od początku aż do końca biegu o pierwszeństwo. Wygrywa Bober na finiszu o ruch ręki. 1) *Bober* (Pogoń) 1:14.4, 2) Lisewski (Leg.) 1:14.5, 3) Konarek (Delfin) 1:15, 4) Kuździowicz (Unja) 1:15.4. 5) Stański (Unja) 1:16.8.

200 m styl klasyczny pań o mistrzostwo. Bezkonkurencyjna pod nieobecność Jarkuliszówny, *Fritschówna* zdobywa tytuł mistrzowski. Chomiakówna na mecie wysuwa się przed Gwoździówną. 1) *Fritsch* (TPGN) 3:34.5, 2) Chomiakówna (Legja) 3:40.2, 3) Gwoździówna (KPS) 3:41.6, 4) Goworkówna (Legja) 3:51, 5) Fitzówna (TPGN).

100 m styl klasyczny panów o mistrzostwo. Ze startu prowadzi *Pollak,* za nim płyną Szrajbman i Boguth. Powoli Pollak oddala się od reszty i kończy bieg, ustanawiając czasem 1:23.7

nowy rekord Polski.

Kępiński mija na ostatnich 20 m Bogutha i zbliża się do Szrajbmana, ale już na mecie. Bogutha mija także Kaniewski. 2) Szrajbman (Legja) 1:26, 3) Kępiński (AZS) 1:26.2, 4) Kaniewski (Unja) 1:26.8, 5) Boguth (EKS) 1:28, 6) Choina (Legja) 1.28.

Skoki z trampoliny panów. Startuje *tylko trzech zawodników,* ale zato reprezentują oni wysoki i równy poziom. Kolejno prowadzą Pietrzykowski, Ziaja a po skokach wyznaczonych pierwszym jest *Breguła,* który wygrywa ze znaczną przewagą punktów zasłużenie. Ziaja i Pietrzykowski psują dwa skoki. Ziaja 1½ delfin salto a Pietrzykowski świdra z rozbiegiem. Breguła skacze również i stylowo lepiej się prezentuje.

Sztafeta 4×200 m styl dowolny panów I kl. 1) *Pogoń* (Lwów) 12:16.8, 2) Unja (Poznań) 13:53.2

Sztafeta 4×100 m. styl dowolny pań o mistrzostwo. 1) *EKS* w składzie: *Pirnau, Haltier, Kawalec, Dürig* w czasie 6:31, 2) TPGN I.: Fitzówna, Kazmierczak, Fritschówna, Słotówna 6:44, 3) Legja I. 6:44.6, 4) KPS 7:09, 5) TPGN II. 7:19, 6) Legja II. 7:43.2. Dla EKS wygrywa sztafetę *Pirnau,* wygrywając pierwszą setkę w czasie 1.30 — wskutek czego Giszowiec nie mógł w żadnym wypadku odrobić różnicy przeszło 15 m.

Sztafeta 3×100 m styl zmienny panów o mistrzostwo. 1) *EKS* w składzie: *Karliczek J., Boguth, Rother* 3:54.6, 2) AZS: Jastrzębski, Kępiński, Szwankowski 3:58.6, 3) KPS: Machowski, Widera, Walter 4:00, 4) Legja I.: Choina, Szrajbman, Szrajbman 4:02.2. Karliczek przepłynął setkę na wznak w czasie 1.15. Słabą lokatę uzyskała Legja, w której składzie zawiedli Choina i Szrajbman. PKS wyszedł na trzecie miejsce dzięki Machowskiemu, który przepłynął odnośny mu dystans w czasie 1.19.

Po zawodach odbyło się wręczenie nagród, którego dokonał *Dr Cetnarowski.*

Nagrodę wędrowną b. prezesa rady min. prof. *Bartla* dla sztafety panów 4×200 m zdobył *EKS,* nagrodę wędr. Państw. U. W. F. i P. W. dla sztafety pań 4×100 m oraz nagrodę wędrowną p. Leona Chrzanowskiego dla sztafety 3×100 m stylem zmiennym panów zdobył *EKS.*

Nagrodę wędrowną *„IKC"* ofiarowaną przez p. *posła Marjana Dąbrowskiego* dla najlepszego klubu Małopolskiego zdobyła *Cracovia.*

Nagrodę wędrowną *ministerstwa oświaty* dla mistrzyni Polski na sto m. stylem dowolnym zdobyła *Kratochwilówna.* Poza tem zawodnicy *Trytko* i *Rose* uzyskali odznaczenia za 10-ciolecie startu w barwach KS. Cracovia.

Należy podnieść sportowe stanowisko p. *Eugenjusza Weissa,* który oddał bezinteresownie pływalnie do użytku organizatorów. Publiczności zebrało się na zawodach w ostatnim dniu około 1.300 osób.

Mecz waterpolowy, który odbył się na zakończenie mistrzostw pływackich pomiędzy

Krakowem a Warszawą,

zakończył się wynikiem *3:0 dla Krakowa.* Obydwa teamy wystąpiły w niepełnych składach, to też wynik nie jest wykładnikiem sił obu drużyn Poza tem rozgrywka trwała tylko 14 minut gry. Bramki strzelili dla Krakowa: Ritterman J. (2) i Soldinger W. (1). Sędziował p. Rose.

Mecz piłki wodnej

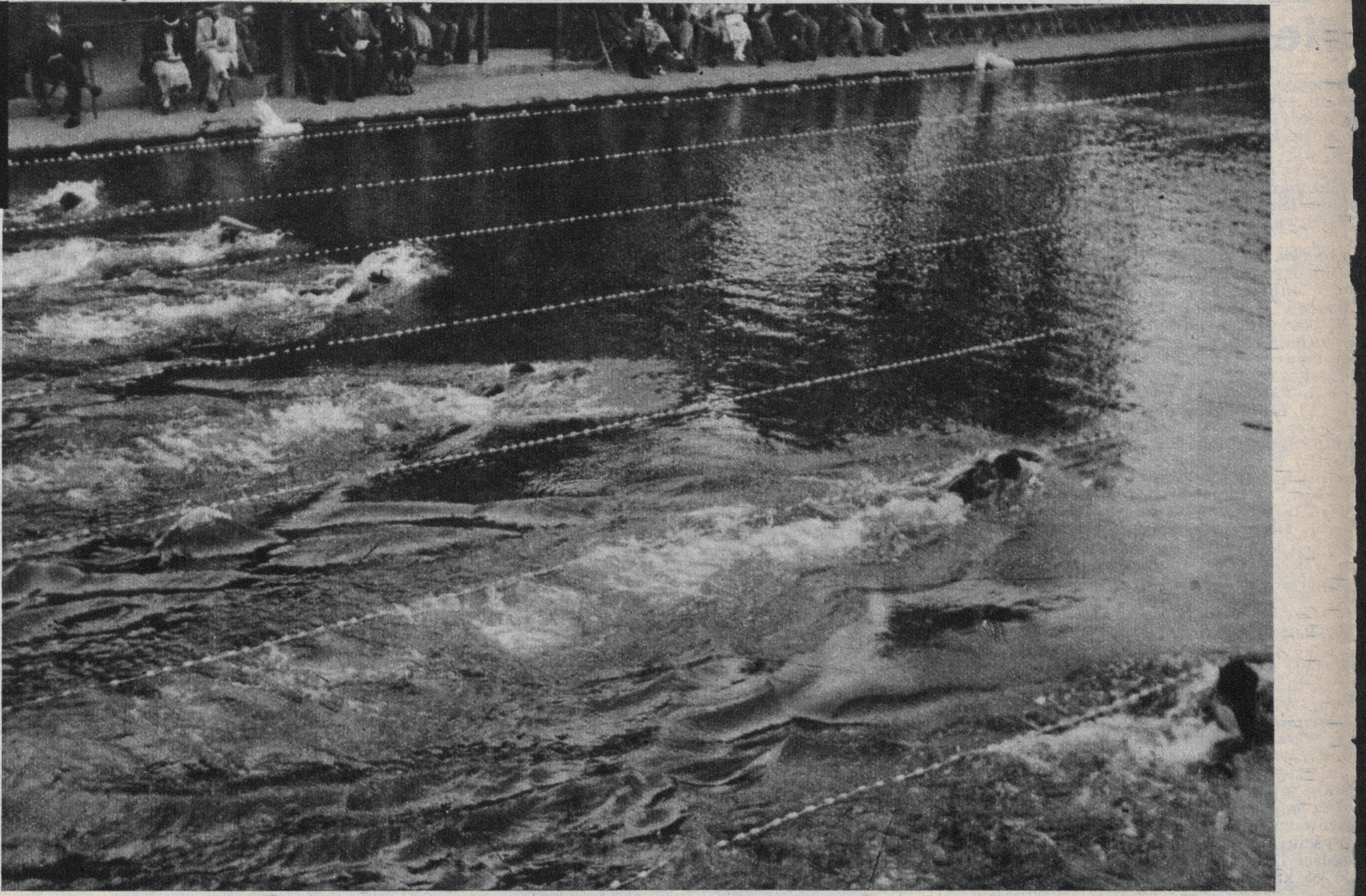
Kraków—Poznań

zakończył się zwycięstwem *Krakowa 6:0* (1:0). Poznańczycy zasileni Karpińskim bronili się tylko do pauzy. Kraków wystąpił bez Roupperta, Kota i Porańskiego, z Rittermanem J. Bramki zdobyli dla Krakowa Ritterman J. (4) i Soldinger (2). Sędziował p. Szabłowski.

W ogólnej punktacji

pierwsze miejsce zajął *EKS* 163 p., 2) AZS Warszawa 134 p., 3) Giszowiec 106 p., 4) Siemianowice 104 p., 5) Legja 92 p., 6) Delfin 34 p., 7) Hakoah Bielsko 33 p., 8) Cracovia 23 p., 9) Pogoń Lwów 18 p., 10) Pocztowy Kl. Sportowy Warszawa 7 p., 11) Unja Poznań 4 p., 12) AZS Poznań 3 pkt.

K. S.



Fragment wyścigu na 200 m. st. dow. panów.

Świetny wynik Luckhausa w pięcioboju o mistrzostwo Polski.

Białystok, 20 sierpnia (tel.). Wieloboje lekkoatletyczne nie cieszą się wielką popularnością w Polsce, jak tego dowodzą ostatnie zawody *o mistrzostwo Polski w pięcioboju*, rozegrane *w Białymstoku*, gdzie na starcie stanęło wszystkiego *sześciu zawodników*, w tem *trzech z Wilna a trzech z Białegostoku*.

Mimo tak znikomej ilości startujących, poziom zawodów był *bardzo wysoki*, czego najlepszym dowodem *pobicie rekordu Polski przez Luckhausa*.

Ten ostatni toczył zaciętą walkę z koalicją zawodników wileńskich, którzy jednakże nie mogli mu podołać. W ostateczności *Luckhaus zajął cztery pierwsze miejsca i jedno trzecie* (1500 m), co najlepiej świadczy o jego klasie. Nowy rekord Polski w pięcioboju wynosi 3.953.765 p.

Drugie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz *Wieczorek* (3 p. sap. wileńskich) 3,564.78 p., 3) Wojtkiewicz (Sokół Wilno) 3,558,55 p., 4) Zieniewicz (3 p. sap. wil.) 3,303,33 p., Sawicki 5) (Jagiellonja) 2,690,82 p., 6) Kępiński (Jagiellonja) 2,575,855 p.

Poszczególne wyniki: skok w dal: 1) *Luckhaus* 7,02 m, rekord okręgu, 2) Wieczorek 6,84, 3) Sawicki 6,52, 4) Wojtkiewicz 6,51. Oszczep: 1) *Luckhaus* 58,83 rekord okręgu, 2) Wojtkiewicz 55,36, 3) Zieniewicz 53,84, 4) Wieczorek 50.20. 200 metrów: 1) *Luckhaus* 24, rekord okręgu, 2) Wojtkiewicz 24, 3) Wieczorek 24,2, 4) Kępiński 24.6. Dysk: 1) *Luckhaus* 38,84, 2) Zieniewicz 38,17, 3) Wieczorek 37,82, 4) Wojtkiewicz 33.96. 1.500 metrów: 1) *Kępiński* 4.42,4, 2) Wojtkiewicz 4.51,6, 3) Luckhaus 4,53.2, 4) Wieczorek 5.01.

Trójbój pań o *mistrzostwo okręgu:* 1) *Daszutówna* 99 p. rekord okręgu, 2) Suchocka 83, 3) Kudaszewiczówna 77 p. — wszystkie z Jagiellonji. Poszczególne wyniki: 100 m 1) *Daszutówna* 14,2, 2) Kudaszewiczówna 15, Suchocka 15. Skok w zwyż: *Daszutówna* 1,30 m. rekord okręgu, 2) Kudaszewiczówna 24,52, 3) Daszutówna 19,53.

Trójbój pań o mistrzostwo Polski.

Lublin, 20 sierpnia. (tel.) Pod znakiem przewagi lekkoatletek *śląskich* przeszły zawody w trójboju o mistrzostwo Polski, rozegrane na stadjonie WKS Unja w Lublinie.

Zeszłoroczna mistrzyni *Sikorzanka* (KS Stadjon Król. Huta) nietylko, że zdołała obronić swój tytuł, ale także ustanowiła *nowy rekord Polski, uzyskując 190 pkt*.

Drugie miejsce zajęła Orłowska (KS Stadjon Król. Huta) 126 pkt., trzecie Siergiejówna (KS Strzelec Lublin) 116 pkt.

W Pradze nasi kajakowcy zawiedli.

Praga, 19 sierpnia. Na pierwszych mistrzostwach Europy w Pradze, które zaczęły się w sobotę, brali również udział Polacy. W pierwszym dniu odbyły się zawody na 10.000 m na składakach podwójnych, w których zwyciężyli Niemcy: *Schneider i Webers* w czasie 52,55,7, drugie miejsce zajęli Austrjacy: Kalisch i Steinhuber, trzecie Niemcy Pfaff i Wörle w czasie 52,59,8. Polacy obsadzili dopiero *ostatnie miejsce siódme*: Schenk i Tinschert w czasie 56,57, ósme: Rutkowski i Wittenberg w czasie 1,02,09,7.

W biegu składaków pojedyńczych na 10 km obsadzili Polacy znowu ostatnie miejsca. Zwyciężył *Austrjak Hradetzky* w czasie 54,59,3, — 2) Eberle (Niemcy) 57,08,2, 3) Rein (Austrja) 57,09,6. Siódme miejsce zajął *Widerman* (Polska) 1,06,41,6, ósme miejsce Pyka (Polska) 1,07,55,4.

W zawodach na 10 km *na szwedzkim kajaku* zwyciężył Niemiec Krebs w czasie 52,21,4. Polacy w tym biegu nie startowali.

* * *

Na marginesie powyższych zawodów nie sposób nie dorzucić kilku uwag. Po pierwsze podkreślić należy, że zagranicą dawno już wprowadzono typ wyścigowego składaka, który w Polsce jest nieznany. Jeździ się u nas na *składach turystycznych*, a P. Z. K. przed startem w Pradze kwestji tej nie poświęcił większej uwagi.

Po drugie nasi zawodnicy nie *przeszli wcale specjalnego treningu*, co wobec troskliwych przygotowań Niemców, Austrjaków i Czechów musiało przynieść nam opłakane wyniki.

Po trzecie organizacja samego wyjazdu również dużo pozostawiała do życzenia. Tak np. podano do publicznej wiadomości, że do Pragi ma wyjechać *Pyka, Schenk i Tinschert* oraz *Angelusiewicz*. Tymczasem Angelusiewicz *nie wyjechała wogóle*, natomiast pojechała *dwójka warszawska* (Rutkowski i Wittenberg) kombinowana, która w mistrzostwach Polski *wcale nie startowała w tym składzie i nie miała najmniejszych uprawnień do reprezentacji Polski*. Pod tym punktem widzenia działalność P. Z. K. wygląda dość dziwnie.

Praga, 20 sierpnia (tel.). W niedzielę zakończono zawody o mistrzostwo Europy w kajakach. *Polacy* w biegach rozegranych w niedzielę *udziału nie brali*.

Wyniki szczegółowe są następujące: kajaki szwedzkie 600 m pań: 1) *Wenzl* (Niemcy) 3:06 5. Kanadyjki panów 1.000 m: 1) *Silny* (Czechosłowacja) 5:37.8. Kanadyjki podwójne panów 1.000 m: 1) *Czechosłowacja I.* 4:53.3. Kajaki szwedzkie panów 1.000 m: 1) *Gaemmer* (Niemcy) 4:35.5. Tak więc ogółem mistrzostwa Europy zakończyły się sukcesem Niemców, którzy zdobyli 4 tytuły mistrzów. 2 tytuły zdobyli Czesi, a 1 Austrja.

Wieści z zagranicy.

******

Monaco, 20 sierpnia (tel.). W niedzielę zakończył się tu turniej tenisowy o puhar Davisa między *Szwajcarją a Monaco*, zwycięstwem *Szwajcarji w stosunku 4:1*.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: w dublu *Landau i Galeppe* (Monaco) — Aeshlimann i Steiner 6:4, 3:6, 6:3, 6:4. W singlach *Ellmer* (Szwajcarja) — Medecin 6:1, 6:2, 6:1. *Shiffer* (Szwajcarja) — Landau 6:2, 6:1, 6:3.

Londyn, 20 sierpnia (tel.). W sobotę odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny *Niemcy — Anglja*, który zakończył się *zwycięstwem Niemców* w stosunku 76:59.

W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: 100 y *Borchmayer* (N) 10 sek. 220 y Borchmayer 22,1, 440 y *Metzner* (N) 49.4, 880 y *Whitehead i Scrimshaw* (A) po 1:55, 1 mila angielska *Thomas* (A) 4:17,8. 120 y przez płotki *Finlay* (A) 14.9, dysk *Sievert* (N) 43,35, skok o tyczce *Wegener* (N) 3,73, 3 mile angielskie *Syring* (N) 14:43,8. Skok w dal *Leichum* (N) 7,32, kula *Hirschfeld* (N) 15,16, skok w zwyż *Weinkötz* 1.85, sztafeta olimpijska *Anglja* 3:32,4.

Weimar, 20 sierpnia. (tel.) W sobotę i w niedzielę odbyły się tu kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Niemiec, które dały następujące wyniki:

100 m.: *Kraus* (Drezno) 12 sek., skok wzwyż: *Niederhof* (Velbert) 1.58, dysk: *Braumüller* 38.75; pięciobój: *Bauermeyer* (Monachjum) 357 pkt. (nowy rekord niemiecki).

80 m. przez płotki: *Engelhardt* (Berlin) 12.3. W jednym z przedbiegów tej konkurencji zawodniczka Nottes ustanowiła nowy rekord niemiecki w czasie 12.2, w finale jednak zajęła tylko piąte miejsce.

Skok wdal: *Grieme* (Berlin) 5.79, oszczep: *Schuhmann* (Essen) 39.35, 200 m: *Dollinger* 26 sek., sztafeta 4x100 m.: *Eintracht* (Frankfurt) i LV Sport (Drezno) 51 sek., kula: *Schroeder* (Mundenheim) 13.60.5 m.

Paryż, 20 sierpnia (tel.). W niedzielę odbyły się w miejscowości St. Gaudenz u stóp Pyrenejów wielkie międzynarodowe wyścigi automobilowe o *wielką nagrodę Comminges* z udziałem elity kierowców europejskich.

Wyścigi odbyły się na świetnym torze kolistym długości 11 km., przyczem trasa wynosiła 35 rund t. j. 385 km. Zwycięzca wyścigu i zdobywca wielkiej nagrody został włoski kierowca *Fagioli* na Alfa Romeo przebywając trasę w fenomenalnym czasie 2 godz. 46 min. 3 sek., co równa się przeciętnej szybkości 143,463 km. na godz.

Otwarcie Makkabjady w Pradze.

Praga, 20 sierpnia. (tel.) W niedzielę wieczór otwarta została w Pradze *światowa Makkabada uroczystą akademją*.

WYJAZD SPORTOWCÓW Z POLSKI NA MAKKABJADĘ. W sobotę wyjechała z Warszawy część ekspedycji na Makkabjadę do Pragi (23—28 bm.). Reszta ekspedycji wyjeżdża w poniedziałek. W skład drużyny wchodzą: Rożen, Koenig, Nunberg, Hauptman, Herman, Krumholz, Reder, Szpiro, Osiek, Samson, Seufer, Winokur, Pines, Basin, Pomeranzblum i Friedman. Bokserzy: Tierenbaum, Schirak, Koenigwein, Neuman, Statlaender, Pilnik, Neuding. Gmnastyka: Grynberg, Graber, Młynek, Choina, Weiss i panie Gelbhaarów i Scheimanówna. Lekkoatletyka: Bruder, Kelsen, Fruchtman, Goldfinger, Lichtblau, Majorczyk, Stil, Wulc; panie: Freiwaldówna, Metzendorfówna, Gottliebówna, Glasnerówna, Scheinmanówna. Tenis: Wittman, Liebling. Ping-pong: Erlich, Kuehl, Librach, Pływanie: Pollak. Kierownikiem ekspedycji jest dyr Minc, w skład delegacji oficjalnej wchodzą: pos. Rozmarin, Lebenbaumowa, Wołkow, Aleksandrowicz, Leipuner, Pras, Silberstrom, Werner, Graber i San.

I Klub Pływacki Katowice (EKS) mistrzem Polski w piłce wodnej.

I. K. P. K. — AZS 6:0 (2:0).

Katowice, 20 sierpnia.

W sobotę w pływalni miejskiej w Katowicach rozegrane zostało decydujące spotkanie z cyklu gier o mistrzostwo Polski w piłce wodnej pomiędzy mistrzem Śląska drużyną *I. Klubu Pływackiego z Katowic* (Erster Kattowitzer Schwimmverein) a zespołem *AZS z Warszawy*.

Faworytami spotkania po ostatnich mistrzostwach pływackich Polski w Krakowie byli Ślązacy, szanse zaś ich zwiększyły się, gdy goście przyjechali z 3 rezerwowymi, bez Matysiaka, Makowskiego i Piotrowicza, którzy odbywają powinność wojskową.

Ważne to spotkanie wygrał zdecydowanie zespół gospodarzy, którzy przez cały okres gry przekonywująco przeważali. Od większej porażki uratował gości *doskonały bramkarz Jastrzębski*, pozatem wyróżnili się Kratochwila i Szwankowski.

Bramkami podzielili się Szwen (3), Rother (2) i Karliczek I. Sędziował doskonale p. Semadeni. Widzów przeszło 1000 osób.

Mistrzostwa pływackie Bielska.

Bielsko, 20 sierpnia (tel.). W dniu dzisiejszym odbyły się w pływalni Lasu Cygańskiego w Bielsku zawody pływackie o *mistrzostwo m. Bielska*, jak również o puhar, ofiarowany przez gminę m. Bielska dla najlepszego pływaka, oraz dla najlepszej pływaczki Bielska. W ramach powyższych zawodów pływackich odbyły się mistrzostwa klasy III Cieszyńskiego okręgowego związku pływackiego i mecz o mistrzostwo Polski ligi waterpolowej pomiędzy AZS. (Warszawa) a Hakoahem (Bielsko). Świetną propagandą dla sportu pływackiego były biegi dla dziewczynek i chłopców poniżej lat 14. Wykazały one, że kluby bielskie *Hakoah i BBSV. mają doskonały narybek*, co niewątpliwie jest zasługą instruktora PZP. p. *Korbera*. Po raz pierwszy startowała na powyższych zawodach sekcja pływacka *Sokoła* z Bielska.

Puhar Bielska dla najlepszej pływaczki zdobyła *Hess* (BBSV), puhar dla najlepszego chłopaka nie został przyznany żadnemu zawodnikowi, albowiem Hakoah wniósł protest, który został uwzględniony, gdyż pływacy BBSV. niesportowo ułatwiali Rusinowi (BBSV) zdobycie puharu, toteż puhar zostanie w posiadaniu COZP, aż do przyszłego roku.

W mistrzostwach klasy III w ogólnej punktacji *zajął Hakoah pierwsze miejsce* (102 punkty), BBSV 26 punktów, Sokół (Bielsko) 14 pkt.

Wyniki są nast.: O mistrzostwo Bielska panie 100 m st. dowol.: 1) *Hess* (BBSV) 1.54.4, 2) Frischler (Hakoah), 3) Glaser (Hakoah), 4) Pastor (Hakoah); 200 m stylem klasycznym panie: 1) Hess (BBSV) 3.44.4, 2) Kandel (Hakoah), 3) Frieschler; 100 m styl dowolny panie: 1) *Pastor* (Hakoah) 1.42, 2) Hess (BBSV), 3) Kandel (Hakoah), 4) Frieschler.

Po ogólnej punktacji dla pań *Hakoah zdobył 58 punktów*, BBSV 41 pkt. Indywidualnie i puhar m. Bielska zdobyła Hess (BBSV) 34 pkt. przed Pastorówną (Hakoah) 17 pkt.

Mistrzostwo Bielska panowie: 100 m na wznak: 1) *Presser* (Hakoah) 1.31, 2) Rusin (BBSV), 3) Polak (Hakoah), 4) Krause (BBSV); 200 m stylem klasycznym: 1) *Polak* (Hakoah) 3.08,1, 2) Rusin (B. B. S. V.), 3) Krause (BBSV); 100 m dowolnym: 1) *Rusin* (BBSV) 1.19.7, 2) Gutfreund (Hakoah), 3) Polak (Hakoah), 4) Presser (Hakoah).

W końcu rozegrano zawody w piłkę wodną o *mistrzostwo Polski* i ligi waterpolowej *AZS* (Warszawa) — *Hakoah* (Bielsko) *2:2* (2:1). Obustronnie ambitnie prowadzona gra. Hakoah okazał się technicznie dobrą drużyną, lecz za słabą fizycznie w przeciwieństwie do swego przeciwnika wobec tego wyniku *AZS stracił wszelkie szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski*. Bramka dla AZS. zdobyli *Szwankowski i Kratochwila* z rzutu karnego, dla Hakoah *Kalfus i Hammerman*. Sędzia *p. Korber*.

Sport w Radjo.

Poczynając od niniejszego numeru w rubryce „Sport w Radjo" będziemy stale zamieszczali szczegółowe programy audycyj sportowych „Polskiego Radja".

W okresie letnim wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja poszerzyły swoje programy sportowe. W pierwszym rzędzie powiększono czas na codzienne komunikaty sportowe, następnie wprowadzono więcej terminów na odczyty i feljetony sportowe oraz specjalnie powiększono ilość transmisyj z boisk i stadjonów. Komunikaty sportowe rzgłośni warszawskiej nadawane są obecnie o godzinie 22.25 i trwają 10 min. w dnie powszednie i 15 min. w niedziele. Niedzielne i świąteczne wiadomości sportowe nadawane są ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radja w następującej kolejności: *Lwów, Kraków, Katowice, Wilno, Łódź, Poznań* i na zakończenie *Warszawa*.

W bieżącym tygodniu radjosłuchaczy czekają następujące audycje sportowe: w poniedziałek dnia 21 bm. komunikat sportowy z Wilna o godz. 21.00, wiadomości sportowe z Warszawy o godz. 22 oraz komunikat sportowy z Poznania o godz. 22.45. We wtorek dnia 22 bm. o godz. 17 rozgłośnia krakowska nada specjalną audycję p. t. *„Swietlica strzelecka"*. Komunikat sportowy rozgłośni krakowskie zostanie odczytany o godz. 22. Komunikat z Katowic o godz. 19.35. Z Poznania o godz. 22 i z Warszawy o godz. 22.25. We środę dnia 23 bm. Katowice nadadzą odczyt sportowy p. t. *„Polscy harcerze w Gödöllö*. Odczyt wygłosi p. *Zofja Kossak-Szczucka*. Pozatem o godz. 22 wiadomości sportowe nadadzą Warszawa i Poznań. We czwartek dnia 24 bm. rozgłośnia poznańska nada odczyt turystyczny p. t. *„Wycieczka po Wielkopolsce"*, pióra prof. J. *Kilarskiego*. O godz. 22.15 Pozna ńnada swój komunikat sportowy, a o godz. 22.25 zostaną odczytane wiadomości sportowe z Warszawy. Pozatem o godz. 15.45 rozgłośnia warszawska poda kronikę harcerską, a o tej samej porze rozgłośni lwowska nada kącik harcerski. W piątek dnia 25 bm. o godz. 22.25 zostaną wygłoszone wiadomości sportowe z Warszawy i Poznania. W sobotę dnia 26 bm. w godzinach pomiędzy 18.35 a 19 odbędzie się transmisja *międzynarodowego spotkania piłkarskiego reprezentacyj robotniczych Polski i Austrji o mistrzostwo Europy*. Transmisja obejmie zakończenie meczu. W niedzielę dnia 27 bm. zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich zostaną nadane o godzinie 22.25.

PRASA BELGIJSKA O POLSKICH LEKKOATLETKACH.







Od lewej ku prawej: I) Finał biegu na 200 m., na prawo Schuurmans, na lewo Walasiewiczówna. II) Wajsówna w rzucie kulą i III) fragment z biegu na 800 m Walasiewiczówna „finiszuje" na ostatnich metrach, u tyle za nią biegnie Belgijka Souffriau (30) i Angielka Christmas.

Prasa belgijska poświęciła naszym dwom zawodniczkom bardzo dużo miejsca. Przytoczymy tu tylko dwa głosy: wielkiego pisma codziennego *„La Derniere Heure"*, oraz największego pisma sportowego *„Les Sports"*, które tutejszy nastrój najlepiej charakteryzują.

„Derniere Heure": „Punktem kulminacyjnym zawodów brukselskich był pojedynek Walasiewiczówny z Schuurmans. Publiczność, która przyszła na te zawody była przekonaną o *wyższości Polki* i chciała jedynie wiedzieć, w jakim sosie Holenderka zostanie przez Walasiewiczównę „zjedzoną". Jednak ofiara pokonała przed zahipnotyzowaną publicznością tę, która chciała ją poświęcić na ołtarzu zwycięstwa i to dwukrotnie. Pojedynek ten przejdzie z całą pewnością do annałów historji walk sportowych w Belgji. Zarówno jedna, jak i druga robią swą budową fizyczną wspaniałe wrażenie. Schuurmans jest bardziej masywna i muskularna, lecz w biegu nie daje tej emocji, co Polka.

Następnie dziennik ten robi porównanie co do sposobu startowania jednej i drugiej, przyznając tu słusznie wyższość *Holenderce*, której wyjście ze startu było poprostu niebywałe. W rzeczywistości i to bez żadnej dyskusji *Polka przewyższa szybkością Holenderkę* i została ona zwyciężoną przez swą rywalkę jedynie tylko z powodu *złego jej startu*, który widzieliśmy na 100, 200 m, jak i w sztafecie.

Jeśli te dwie królowe szybkości były „afiszowemi" gwiazdami zawodów, o tyle na publiczności zostawiła niemniejsze wrażenie *Wajsówna*, której rzuty dyskiem, wywoływały krzyki podziwu znawców. Następuje następnie długi opis, w jaki sposób Wajsówna rzuca dyskiem i co jest według pisma *szczytem koordynacji ruchów*, harmonji, siły i piękności.

„Les Sports": „Trzy lekko-atletki podniosły znaczenie tych zawodów lekko-atletycznych do niezwykłych rozmiarów. Schuurmans, która wygrała 100 i 200 m., w pierwszym wypadku wyrównując rekord światowy, w drugim bijąc rekord holenderski. Dalej Polka Walasiewiczówna, która ożywiła biegi krótkie i wygrała 800 m, okazując się godną reputacji, jaka ją tu poprzedziła, wreszcie jej rodaczka Wajsówna, rekordzistka w rzucie dyskiem, która w swej specjalności, jak i w kul[i] zaznaczyła nad przeciwniczkami wyższość tak olbrzy[m]ią, jak tylko to było możliwe.

Holenderka Schuurmans pobiła z trudem Walasiewi[czó]wnę w obydwóch biegach. W finale 200 m Holen[derka] zrobiła taki falstart, iż już na starcie była prze[d] Polką o 5 metrów. Za każdym razem walka międz[y] niemi była *wspaniałą*. Na początku Walasiewiczówn[a] biegła wolno i wchodziła dopiero w akcję na końc[u] biegu. Była ona bardziej szczęśliwszą na 800 m, gdzi[e] dając się prowadzić Angielce *Christmas* i Belgijce *Sou[f]friau* „wykończyła" obydwie przeciwniczki na proste[j] dzięki swemu wspaniałemu finiszowi.

Wajsówna stanowiła *kontrast innych zawodniczek*. Blondynka, posiadająca dużo wdzięku, nie ma tak ja[k] Schuurmans i Walasiewiczówna budowy męskiej i mu[skulatury] w rodzaju *Hitomi*. Styl jej jest głęboko prze[studjowany] i zastosowany z niezwykłą precyzją. Ni[e] trzeba się też dziwić, iż odniosła ona *łatwe zwycięstw[a]* nad przeciwniczkami, których metody rzutów były jeszcze bardzo proste i gesty mało skoordynowane".

Pismo podkreśla, iż zrobiła ona niedobrze, skacząc w zwyż i rzucając oszczepem, gdyż to tylko *osłabił[o] wrażenie wśród publiczności*, jakie zostawiła ona po rzucie dyskiem i kulą.

Cracovia zdobywa puhar im. ks. Pribiny.

W tych ubogich ostatnio dla polskiego piłkarstwa czasach, jeśli idzie o wyniki, uzyskiwane w meczach międzynarodowych, wyprawa Cracovii na Słowaczyznę stała się *jaśniejszym punktem*. Zdobycie puharu im. ks. Pribiny, dzięki zajęciu tam pierwszego miejsca, pokonanie mistrzowskiego zespołu Jugosławji, Concordii, następnie znanej u nas zaszczytnie drużyny Bratisławy — to są wyniki, które mówią same za siebie i dowodzą, że przy ambitnej pracy czołowe drużyny polskie mogą przy obecnym poziomie gry zwyciężać nawet groźnych przeciwników zagranicznych.

Po zwycięstwie nad *Concordią 3:2*, spotkała się Cracovia w drugiem spotkaniu z *Bratisławą, zwyciężając ją w stosunku 4:1* (0:0). Do przerwy białoczerwoni górowali tylko w polu, nie mogąc cyfrowo zaznaczyć swej przewagi, dopiero po przerwie Cracovia *nie schodzi wprost z pola przeciwnika*, demostrując *wspaniałą grę*. Szybko padają też dwie bramki zdobyte przez *Kisielińskiego*, w tem pierwsza w zamieszaniu podbramkowem a druga z podania *Zielińskiego*. Dalsze dwa punkty to dzieło *Kubińskiego*. Graczy polskich rozentuzjazmowana publiczność *zniosła na rękach z boiska*.

W ostatnim dniu uzyskała *Cracovia wynik już znacznie słabszy, remisując z Nitrą 2:2* (1:1). Wynik ten tłumaczy się *przemęczeniem* graczy, którzy do trzecich zawodów wystąpili *w tym samym składzie, co do poprzednich*. Również i upał nieznośny (około 40 stopni) zrobił swoje. Naogół białoczerwoni mieli lekką przewagę. Bramki strzelili *Malczyk* i *Kisieliński* z rzutu karnego za „sfaulowanie" Zielińskiego, który opuszcza pod koniec meczu boisko.

Wobec tego, iż pozostałe mecze turnieju dały nast. wyniki: *Concordia—Nitra 5:4* i *Concordia—Bratisława 3:1* (0:0), ostateczny stan tabeli turnieju przedstawia się nast.: 1) *Cracovia 5 pkt.*, 2) Concordia 4 pkt., 3) Nitra 2 pkt. i 4) Bratisława 2 pkt. (gorszy stosunek bramek).

* * *

Prasa czeska poświęca wiele miejsca opisowi przebiegu turnieju, podkreślając w szczególności *doskonałą grę Cracovii*. W szczególności *„Sportovy Tyżden"* z okazji meczu Cracovia-Concordia zachwyca się *niezwykle wysokim poziomem gry, wspaniałą techniką, piękną grą głową i startem*, co wywoływało podziw u publiczności. Najsympatyczniejszym graczem na boisku był *prawy obrońca Cracovii, Pająk, który klasą przewyższał swych kolegów*, przyczem jego gra spotykała się niejednokrotnie z burzliwymi oklaskami uznania i pochwały.

Trener Concordii po tych zawodach oświadczył, ż[e] choć pierwszy swój mecz grała drużyna jugosłowiańsk[a] słabo, to jednak zdaje sobie z tego sprawę, że Crac[o]via jest *doskonałą drużyną*, która może być niebezpie[cz]ną dla każdego przeciwnika.

Również i praskie pismo *„A-Zet"* stwierdza, iż ta[k] Cracovia, jak i Concordia pokazały piękną grę i ud[o]wodniły *swoją dobrą markę*. Obok Pająka pismo to wy[ró]żnia *Otfinowskiego, Seichtera, Zielińskiego* i *Kisieli[ń]skiego*.

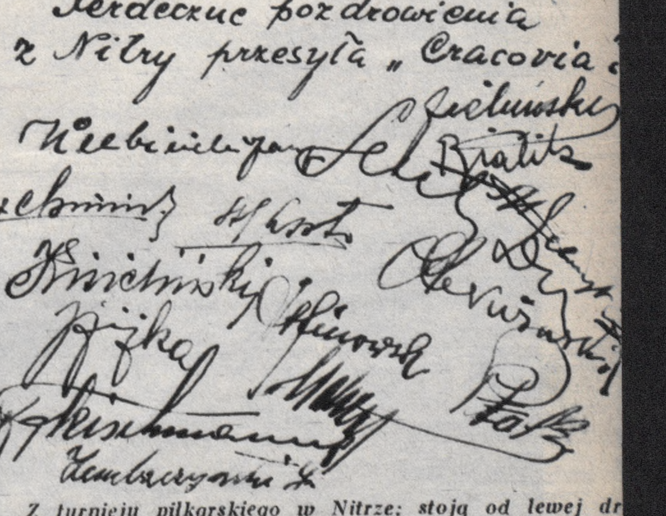
* * *

Po turnieju odbył się bankiet, na którym wręczon[o] Cracovii puhar im. ks. Pribiny. Na bankiecie było ba[r]dzo wielu dostojników czeskich, między innymi dwóc[h] generałów, z których jeden wręczył zwycięzcom n[a]grodę.

Sukces Cracovii odbił się głośnem echem w całej J[u]gosławji i Czechosłowacji, czego dowodem stały się lic[z]ne zaproszenia na rozegranie tamże zawodów. Zaraz p[o] zwycięstwach w Nitrze zaprosiła Cracovię telefoniczn[ie] *Victoria Žižkov na dwa mecze w Pradze* w dniach [...] i 20 b. m., z czego niestety nie mogła Cracovia skorz[y]stać, wobec zajęcia terminów na mecze o mistrzostw[o] Polski.

Cracovia przywiozła do Polski cenny puhar przech[o]dni no i siłą faktu zaproszenie na przyszły rok w tu[r]nieju, który ma się odbyć w *Bratislawie*.





Z turnieju piłkarskiego w Nitrze; stoją od lewej drużyny Concordii, Cracovii, Nitry i Bratisławy, na prawo reprodukcja korespondentki z pozdrowieniami, nadesłanej nam przez drużynę Cracovii.

GEORGE SPEICHER

MISTRZEM ŚWIATA NA SZOSIE

Paryż, 17 sierpnia. W poniedziałek i wtorek dokończono kolarskich mistrzostw świata. Najwięcej zainteresowania budził bieg szosowy zawodowców, w którym startowali bohaterowie tegorocznego Tour de France.

Faworytami byli Włosi: *Guerra, Binda* i *Bertoni*, lecz niespodziewanie na czoło wysunęli się *Francuzi*, przyczem największą niespodziankę zrobił zwycięzca tegorocznego Tour de France, *George Speicher*, wygrywając bieg szosowy na dystansie 250 km w czasie 7:08:58.8. Także i drugie miejsce przypadło Francji w udziele, zdobył je *A. Magne* 7:14:01. Trzecim był Holender Valentyn, 4) Haemerlinck (Belgja), 5) Scgepers (Belgja) a szóstym dopiero Binda. Guerra i Bertoni, widząc, że nie mogą wygrać, wycofali się z wyścigu.

W kategorji amatorów, którzy walczyli na trasie o połowę mniejszej, t. j. 125 km triumfował *Szwajcar Egli* 3:21:48, przed swym rodakiem Stettlerem 3:22:39, 3) Lovagie (Belgja) 3:23:11, 4) Schneider (Luksemburg), 5) Scheller (Niemcy).

Ostatnią konkurencją mistrzostw był *wyścig za motorami*. Wygrał go *Lacquehay* (Francja), przebywając 100 km w czasie 1:20:36.2, 2) Georgetti (Włochy) 7 rund w tyle, 3) Metze (Niemcy), 4) Sutter. Möller i Paillard wycofali się w czasie wyścigu.

Równocześnie rozegrano mało ciekawe zawody w *piłce rowerowej*. Na krytej hali wygrali *Niemcy* przed Szwajcarją, Francją i Belgją, na trawie wygrali *Szwajcarzy* przed Francją, Niemcami i Belgją.



Mistrz świata w kategorji sprinterów-zawodowców, Belg Scherens.

Nurmi nie odebrał rekordu Kusocińskiemu.

Helsinki, 16 sierpnia. W ub. wtorek koalicja biegaczy fińskich ze słynnym *Paavo Nurmim* na czele zaatakowała rekord świata w biegu na 3 km, należący do Kusocińskiego. Ponieważ w biegu tym startowali zawodnicy tej klasy, co Nurmi, Iso-Hollo i Lehtinen, spodziewano się, że rekord Kusocińskiego nie ostoi się.

Stało się jednak inaczej. Biegacze fińscy, mimo, iż pracowali wspólnie, przesadzali w ostrożnościach i w rezultacie nie udało się im pobić rekordu. W biegu tym *zwyciężył Lehtinen w czasie 8:26.4*, drugie miejsce zajął Nurmi 8:27.5, trzecim był Iso-Hollo 8:30.6. Czasy te są dużo gorsze od rekordu Kusocińskiego, który wynosi 8:18.8.

Równocześnie zorganizowano szereg innych konkurencyj. Bieg 1000 m wygrał *Mickelson* w czasie 2:28.9, przed Larvą, w skoku w zwyż zwyciężył *Kotkas* 1.93 m przed Reinikką 1.90 m, w rzucie młotem triumfował *Koutonen* 52.59 przed Pörhölą 51.58 m.

W piłce wodnej Węgrzy lepsi od „Europy".

Na zakończenie meczu pływackiego *Niemcy-Węgry*, który przyniósł zwycięstwo *Niemcom w stosunku 27:17*, zorganizowano mecz piłki wodnej między drużyną węgierską a teamem Europy, w skład którego weszli: Bosek (Czech.), Stoelen (Belg.), Lambert (Francja), Gunst (Niemcy), Coppieters (Belg.), Schultze (Niem.) i Cuvellier (Fr.).

Ze spotkania zwycięsko wyszli *Węgrzy*, którzy strzelili *9 bramek na 2 otrzymane*. Łupem bramkowym podzielili się: Nemeth (7 bramek), Keresü i Halassy. Dla Europy strzelili bramki: Stoelen i Gunst.

II runda Puharu Davisa 1934.

Z ośmiu meczów drugiej rundy o puhar Davisa rozegrano już siedm. W pierwszej rundzie *Belgja* pokonała *Węgry* 3:2. Wyniki drugiej rundy przedstawiają się nast.: *Holandja-Rumunja* 4:1, *Włochy-Polska* 3:2, *Belgja-Szwecja* 3:2, *Jugosławja-Norwegja* 3:0, *Austrja-Hiszpanja* 5:0, *Danja-Grecja* 4:1, *Niemcy-Irlandja* 4:1.

W wyniku dotychczasowych spotkań w trzeciej rundzie, która wyłoni czterech ćwierćfinalistów spotkają się: *Holandja z Włochami*, *Belgja* ze zwycięzcą spotkania Szwajcarja-Monako, *Jugosławja z Austrją* i *Danja z Niemcami*.

Koszutski zwycięża mistrza Polski Pusza.

W ub. wtorek zorganizowano w Kaliszu wielkie zawody kolarskie, których głównym punktem był mecz między Koszutskim a mistrzem Polski Puszem.

Wbrew oczekiwaniom ze spotkania zwycięsko wyszedł *Koszutski*, który pokonał Pusza w dwóch biegach, w pierwszym uzyskując czas 13.2, w drugim 13 sek. Zwycięstwo Kosztuskiego, zwłaszcza w pierwszem spotkaniu było bezapelacyjne.

W biegu gości na 1 km wygrał *Pusz* w czasie 14.6, bijąc Dreslera. W biegu na 5 okrążeń wygrał *Pawłowski*, w wyścigu amerykańskim wygrała para *Olecki-Sobolewski* 15 p. przed Michałakiem i Zimmermanem.

Uczestnicy zawodów kolarskich w Kaliszu, pierwszy od prawej Koszutski, trzeci mistrz Polski Pusz.



Dwa mecze o wejście do ligi.

We wtorek 15 b. m. rozegrano dwa mecze o wejście do ligi. Trzeci wyznaczony mecz między Naprzodem a Olszą nie doszedł do skutku i odbędzie się 3 września.

W Bydgoszczy *Turyści* pokonali miejscową *Polonję 3:1* (1:0). Zwycięstwo Turystów było bezsporne, w Polonji zawiódł Przybysz, którego kontuzjonowano na początku meczu. Bramki strzelili dla Łodzian: Klimczak, Michalski i Seidel, dla Polonji Michalski. Sędziował p. Obst.

W Poznaniu *Legja pokonała Polonję warszawską 3:2* (3:0). Początkowo gra była wyrównana, lecz pod koniec pierwszej połowy miejscowi uzyskują przewagę, strzelając trzy bramki przez Genslera (2) i Berensteina. Po przerwie Polonja dąży do wyrównania, zdołała jednak strzelić tylko dwie bramki przez Zglińskiego i Łańkę. Widzów rekordowa ilość ok. 7000 osób.

Pięciolecie łódzkiego T. U. R.

W ub. wtorek zakończone zostały w Łodzi imprezy sportowe, zorganizowane z okazji obchodu jubileuszu 5-lecia łódzkiego RKS. TUR.

W grach sportowych, będących jednocześnie rozgrywkami o robotnicze mistrzostwo Polski, pierwsze miejsce w koszykówce męskiej zajął *TUR* (Łódź) przed warszawską Skrą, którą pokonał dwukrotnie z wynikiem 21:15 i 30:0 (walkower).Podkreślić należy niesportowe zachowanie się drużyny warszawskiej, co zmusiło sędziego do wykluczenia zawodników i w konsekwencji zdekompletowana drużyna Skry musiała opuścić boisko.

W koszykówce żeńskiej zwyciężyła *Skra*, bijąc po dogrywce drużynę jubilata w stosunku 4:2 i zdobywając tytuł mistrza robotniczego Polski.

W siatkówce żeńskiej i męskiej mistrzostwo zdobyły *drużyny TUR* (Łódź), zwyciężając dwukrotnie Skrę 2:0. Mistrzostwa w hazenie nie rozegrano, natomiast odbył się mecz towarzyski, w którym *Skra* pokonała *TUR 6:2*.

W błyskawicznym turnieju *piłkarskim* pierwsze miejsce zajął *RTS. Widzew*, zdobywając 8 punktów, przed Zniczem (Pruszków) — 6 punktów, TUR — 3 punkty i Szternem — 2 punkty.

Mecz reprezentacyj robotniczych *Łódź-Katowice* nie doszedł do skutku, ponieważ drużyna katowiczan nie przybyła do Łodzi. Rozegrano natomiast mecz zarządów *RTS. Widzew—RKS. TUR*, w którym zwyciężył zespół *Widzewa 3:2*. Na zakończenie uroczystości jubileuszowych odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych.

Szóste z koleji mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla głuchoniemych odbyły się w Łodzi. W dwudniowych zawodach tych startowało około 40 zawodników z Warszawy, Poznania i Łodzi, przyczem w ogólnej punktacji zwyciężył *zespół warwarszawski*, zdobywając na własność nagrodę przechodnią ufundowaną przez p. Lezerowicza z Bydgoszczy.

Organizacja zawodów naogół sprawna, a niektóre wyniki bardzo dobre. Między innemi ustanowiono *trzy nowe rekordy Polski głuchoniemych*. Pierwszy padł w biegu na 400 mtr. przez płotki. Tu zawodnik poznański *Gniot* uzyskał czas 1:07. Również i w biegu na 110 mtr. z płotkami padł rekord ustanowiony przez *Szyszkowskiego* (Warszawa) 21,7 sek. Wreszcie trzeci należy do *Ostachiewicza* w biegu na 400 mtr. i wynosi 56,2 sek.

Pozatem wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące: Kula: *Graczyk* (Łódź) 9,46, 5 klm. *Ostachiewicz* (W) 17:31,8. Skok wzwyż *Gniot* (P) 1,55 mtr. 100 m. *Gniot* 12,6 s., oszczep *Klimczewski* (W) 35,15, 1500 m. *Ostachiewicz* (W) 4:45. Sztafeta 4x100 *Warszawa* 50 sek., Poznań 51 sek., 10 klm. *Sarnowiec* (W) 38,52, dysk *Graczyk* 26,36, 800 mtr. *Ostachiewicz* 2:12,6, skok wdal *Flak* (W) 5,08, 200 m. *Flak* 27 s., tyczka *Klimczewski* 2,48.

W ogólnej punktacji *Warszawa* zdobyła 74,5 punktów, Poznań 44,5 pkt. Najsłabiej wypadła Łódź, mogąca pochyalić się zaledwie dwoma zwycięstwami Graczyka w kuli i dysku i 8 punktami.

Fragment z meczu o wejście do Ligi między Polonją bydgoską a Turystami. Od prawej: Przybysz, Obremski, Kimmel i Michalski.



Fragment uroczystości otwarcia boiska WKS w Łodzi. Przemawia dca X dyw. piech. gen. Olszyna-Wilczyński (x), obok stoi zasłużony działacz WKS ppłk. Weryński (xx).



Polskie wiosła na Dunaju.

Za tydzień już polscy wioślarze zmierzą się z największymi potęgami Europy o zaszczytny tytuł mistrza kontynentu. Mimowoli wraca się myślą wstecz gdy lat tema sześć — siedm, Polska była nowicjuszem w gronie narodów, zrzeszonych w FISA, a pierwszy start polskich osad w mistrzostwach Europy w r. 1925 wypadł tak nieefektownie.

Rok później w Lucernie było już nieco lepiej. Czwórka BTW. zajmuje trzecie miejsce. I od tego czasu poprawia się sytuacja z roku na rok. Jesteśmy coraz to potężniejsi. Wreszcie w r. 1930 udaje się nam zdobyć

raz jedyny tytuł mistrza Europy

na dwójce bez sternika przez poznańskich wioślarzy *Mikołajczaka* i *Budzińskiego*.

Był to jeden jedyny wyjątek. Poza tem zawsze ograniczaliśmy się do polowania „na miejsce". Uważaliśmy zawsze, że drugie — trzecie miejsce to zaszczyt, którym wypada się nam kontentować. Każdy jednak myślący człowiek musiał dojść do problemu, dlaczego, jeśli Francja, Szwajcarja, Włochy czy Danja mogą myśleć o mistrzostwie — my musimy kontentować się drugiem, trzeciem, czy nawet dalszem miejscem.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest

absencja nasza na regatach międzynarodowych.

Bardzo niewiele państw może poszczycić się zaszczytem goszczenia polskich osad. Mamy wrażenie, że łatwiej jest zdobyć bardzo drogie finansowo osady amerykańskie czy angielskie, niż polskie. Stronimy wyraźnie od regat zagranicznych, cenimy się tak bardzo, że aż o nas zapomną.

I kiedy Francuzi, Szwajcarzy, Włosi, Duńczycy, Belgowie wielokrotnie w ciągu roku krzyżują swe wiosła w walce — my czekamy mistrzostw Europy i... trzeciego miejsca.

Do tegorocznych mistrzostw Europy zgłosiło się

11 państw.

Państwa te należy podzielić na trzy grupy: I. *mocarstwa wioślarskie*: Włochy, Holandja, Szwajcarja, Francja, II. *kraje przeciętnie silne*: Węgry. Polska, Czechosłowacja, Danja, Jugosławja. III. *kraje słabe*: Belgja, Rumunja, Hiszpanja.

Pobieżne przeglądnięcie tych sił pozwala nam zgóry umiejscowić Polskę *za* Włochami, Węgrami, Francją, Szwajcarją a *przed* resztą krajów. Pewną przewagę mamy dlatego, że startujemy *we wszystkich siedmiu konkurencjach*, podczas gdy inne kraje kontentują się tylko niektóremi biegami.

W jedynkach nasz

Verey ma duże szanse.

Klasa skifistów tak się wyrównała, że całkiem śmiało możemy myśleć już nie o „dobrem" ale o pierwszem miejscu. Najgroźniejszymi przeciwnikami Vereya będą: dr. *Szendey* (Węgry) mistrz Europy z r. 1930, *Giacomini* (Włochy) pogromca zeszłorocznego mistrza Europy Marianiego, jak również i drugi zwycięzca Marianiego *Szwajcar Studach*, dalej kapryśny *Saurin*, wytrwały *Menge*, który zdobył sześć razy z rzędu mistrzostwo Belgji. Wielką niewiadomą jest Holender *de Vries* oraz Hiszpan. Bieg ten będzie należał do niezwykle zaciętych i napewno będzie „gwoździem" regat budapeszteńskich.

Wielkim faworytem

w dwójkach podwójnych

będą *Węgrzy*. *Wycofano z tej konkurencji dr. Szendeya*, natomiast jego młodszy brat pojedzie z jednym ze skifistów Hungarii, prawdopodobnie z *Kauserem*. Wiele do powiedzenia będzie miała dwójka włoska — *Tevere di Roma* oraz francuska *Hansotte i Frisch*.. Słabszą klasę reprezentują *Czesi*, którzy nawet nie rozgrywają mistrzostwa na tym typie łodzi, *Rumuni*, *Belgowie* (Menge jedzie także w dwójce) oraz *Jugosłowianie*. Razem startuje 8 łodzi.

W dwójkach ze sternikiem

faworytem jest Polska.

Braun i Ślązak, którzy uporali się ze wszystkimi osadami europejskimi w Los Angeles, powinni to samo zrobić w Budapeszcie. W konkurencji tej mamy zaledwie czterech przeciwników (nie będzie przedbiegów) startują mianowicie: *Węgry*, (Hungaria), *Belgja* (Bruges), *Szwajcarja i Włochy*. Niewątpliwie najgroźniejsi przeciwnicy to Włosi i Szwajcarzy, nie mnej w r. b. nie zaprezentowali oni klasy tej miary co dawniej.

W dwójkach bez sternika

startuje 7 łodzi: Węgry, Polska, Włochy, Francja, Hiszpanja, Holandja i Jugosławja. Niewątpliwie za nami znajdą się Hiszpanie i Jugosłowianie. faworytami są tu *Włosi de Col i Bianchi*, którzy w tym roku startowali w wielu miejscowościach (nawet w Henley) odnosząc wiele sukcesów. Holandja, Węgrzy i Francuzi będą również reprezentować dobrą klasę.

Najpopularniejszą jest czwórka ze sternikiem

Mamy tu aż 11 zgłoszeń: Węgry, *Polska*, Włochy, Francja, Jugosławja, Belgja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Rumunja, Szwajcarja, Danja. Najgroźniejsi nasi przeciwnicy to Włosi, Węgrzy i Duńczycy. Nasza czwórka olimpijska ma w tej konkurencji duże szanse i powinna je odpowiednio wykorzystać.

Zależne od kaprysu dobrego sterowania są

czwórki bez sternika,

które często kończą się niespodziewanie właśnie ze względu na złe opanowanie steru nożnego. Startują tu Węgry, Włochy, Belgja, *Polska*, Szwajcarja. Za wyjątkiem Belgji, która jest bardzo słaba, pozostali przeciwnicy, aczkolwiek nie reprezentują klasy angielskiej, są jednak *bardzo groźni*, specjalnie zaś Włosi i Węgrzy.

Wreszcie — olbrzymy rzeczne — ósemki, które są

najważniejszym biegiem mistrzostw.

W r. b. faworytem jest osada włoska *Canottieri Livornesi*, którzy w r. ub. w Los Angeles pokonali słynną ósemkę angielską Cambridge Uniwersity i Kanadę. Czy w r. bież. znajdują się w tak doskonałej formie jak w r. ub. — nie wiadomo.

Napewno nie powtórzy swego sukcesu *Jugosławja*, której zwycięstwo w Belgradzie w r. 1932 było dziełem czystego przypadku. Niebywale groźną być może *kombinowana ósemka francuska*, która już raz w r. 1931 miała mistrzostwo Europy. Nie bez szans startuje *Holandja*, jak również *Szwajcarja*.

Do średniej klasy należą: *Polska, Czechosłowacja*, słabiej reprezentują się ósemki *Belgji* i *Hiszpanji*. Razem startuje 10 łodzi.

W klasyfikacji ogólnej o nagrodę wędrowną b. prezesa federacji francuskiej Glandaza i nagrodę regenta Horthyego najwięcej szans posiadają

Włosi i Węgrzy.

Ostatni przy odpowiedniem wykorzystaniu handicapu własnego terenu, mogą zdobyć ponownie nagrodę, jak ją zdobyli niespodziewanie w Belgradzie.

Polska, dzięki temu, że występuje w siedmiu konkurencjach, przy odrobinie szczęścia, *może również konkurować o te cenne nagrody*. Zwycięstwa bowiem polskich osad w biegach *jedynek*, *dwójek ze sternikiem, czwórek ze sternikiem* nie należą do niemożliwości. W razie tych trzech zwycięstw, nie ma kraju, któryby nam dorównał.

Polskim osadom na wyjeździe z Polski towarzyszą *najszczersze pragnienia całej braci wioślarskiej*, aby polskie wiosła nareszcie wybiły się na czoło Europy.

Wspomnieć należy

o przygotowaniach Węgrów

do mistrzostw. Oczywiście na pierwszy plan poszły *przygotowania sportowe*. Osady pracowały bardzo pilnie i po raz pierwszy rozegrano mistrzostwa Węgier na wszystkich siedmiu typach łodzi. Ponadto przygotowano całą sprawę organizacyjnie.

Sprawa była o tyle ułatwiona, że tor regatowy znajduje się

w środku miasta,

odpadły więc trudności komunikacyjne tak aktualne przy innych torach. Wybudowano jedynie *specjalny nowy hangar na łodzie* wraz z szatniami i natryskami oraz wspaniałą trybunę mogącą pomieścić 10.000 osób. Na drugim brzegu — w Peszcie — znajdą pomieszczenie miejsca stojące, które napewno w Budapeszcie zostaną wykupione do ostatniego biletu.

Woda na Dunaju jest wprawdzie płynąca, niemniej jednak prąd ten nie jest szybki (4 km. godz.) a jest przytem *bardzo równy*, tak, że nie ma mowy o handicapowaniu którejś z osad. Tor cały będzie co 250 m wyznaczony *gumowemi bojami*. Próba ta jest po raz pierwszy wprowadzona, po doświadczeniu z r. ub., gdy ósemka francuska najechała w Belgradzie *na boję i rozbiła* się, tak, że wioślarze kończyli bieg wpław.

Poza regatami Węgrzy ułożyli *cały program przyjęć, bankietów ,zebrań i wycieczek*, w których wezmą udział nie zawodnicy, ale delegaci poszczególnych państw. Protektorat nad regatami przyjął *regent Węgier Admirał Horthy*. Tak więc są wszystkie dane po temu, że mistrzostwa Europy będą zorganizowane rzeczywiście świetnie, a ich wyniki będą dla nas miarodajne.

W. D.



Afisz propagandowy regat, projektowany przez wielokrotnego mistrza Węgier na skifie — Miltiadesa Manno.

Dom klubowy Węgierskiego Zw. Tow. Wiośl. nad Dunajem.



Nowe hangary na łodzie, wybudowane w Budapeszcie specjalnie na regaty o mistrzostwo Europy



O WEJŚCIE DO LIGI.

Warszawa, 20 sierpnia. Rozgrywki międzyklubowe o wejście do Ligi, weszły już w końcowe stadjum, pozostało bowiem tylko jeszcze pięć spotkań do rozegrania.

W trzech grupach mistrzowie są *prawie już wiadomi*, a mianowicie w grupie drugiej *Naprzód* (Lipiny), w grupie trzeciej *Polonja* przemyska, a w grupie czwartej *W. K. S. Wilno*. Naprzodowi może jeszcze teoretycznie zrobić niespodziankę *Olsza*.

Co do grupy pierwszej, to sytuacja jest narazie *niezupełnie pewna*. Prowadzi obecnie *Polonja warszawska* (7 pkt.) przed Legją (Poznań 6 pkt.) i Turystami (5 pkt.). Pozostały jeszcze dwa mecze do rozegrania, a mianowicie *Turyści — Polonja warsz.* i *Legja — Polonja bydgoska*. A zatem zwycięstwo Turystów przy jednoczesnem zwycięstwie Legji, dałoby Poznańczykom *pierwsze miejsce w grupie*.

Polonji warszawskiej natomiast wystarczy zdobyć się *wynik remisowy z Turystami*, posiada ona bowiem dotychczas najlepszy stosunek bramek.

Niewiadomo także jak załatwione zostaną

liczne protesty,

które wpłynęły ostatnio, a mianowicie protest *Polonji* warszaw. w związku z meczem z Polonją bydgoską, protest *Legji* w związku z meczem w Łodzi, oraz *dwa protesty Turystów* w związku z meczami z Legją.

Turyści stwierdzają w pierwszym proteście, że w Legji brał udział gracz Zugeheuer, który podobno brał poprzednio udział w barwach Olimpji (Ostrów). W drugim proteście Turyści stwierdzają, że sędzia meczu z Legją nosił *identyczny kostjum, co gracze Legji* i mimo protestów nie chciał tego kostjum zamienić.

Przypuszczamy jednak, że *wyniki na boisku się utrzymają* i że według prawdopodobieństwa *Polonja warszawska*, jako zespół najbardziej rutynowany zdoła się zakwalifikować do półfinału.

Turyści — Polonia (Bydgoszcz) 1:0 (0:0).

Łódź, 20 sierpnia (tel.). Do zawodów do Ligi z *bydgoską Polonją* Turyści wystąpili w osłabionym rezerwowym składzie. Zabrakło najlepszych graczy *Kowalskiego, Nekla i Durki*. Ubytek ten i przestawienie drużyny odbiło się ujemnie na samej grze. Oba zespoły reprezentowały *marny poziom A-klasowy*.

Goście grali *bez systemu* i dali się poznać jako *surowy jeszcze zespół*. Przewaga techniczna Łodzian była bezsporna. Polonja zagraża bramce Turystów tylko w pierwszym kwadransie gry i w końcowych minutach, kiedy to Łodzianie mają już zapewnione zwycięstwo. Z całego szeregu groźnych strzałów, skutecznym okazuje się *tylko jeden*. Strzelcem zwycięskiej bramki dla Turystów był *Seidel*, trafiając w 25-tej minucie w drugiej części meczu w słupek, przyczem piłka wpadła do siatki. Bramka ta była niemożliwa do obrony. Polonja grała niezwykle szczęśliwie i temu przypisać należy tak nikły wynik. W pewnym momencie sytuacja staje się niemal bez wyjścia, piłka trafia w słupek Polonji, jednak wraca na boisko.

Z drużyny zwycięzców wyróżnił się pracowity środkowy pomocnik *Pilc*, który zadziwiająco wytrzymał tempo do ostatniej chwili, oraz kierownik ataku *Klimczak* dobrze rozdzielający piłkę. *Michalski* w bramce grał bez zarzutu.

Polonja miała właściwie jedną tylko okazję do zdobycia bramki tuż na początku gry, jednak ostry strzał bramkarz Łodzian potrafił sparować na róg. Sędzia p. *Rumpler* z Krakowa bardzo drobiazgowy. Widzów około 1.000 osób.

Polonja (Warszawa) — Legja (Poznań) 5:1 (3:1)

Warszawa, 20 sierpnia (tel.). Na boisku Polonji rozegrany został w niedzielę wobec 3.500 widzów mecz o wejście do Ligi pomiędzy *Polonją*, a poznańską *Legją*.

Drużyna Polonji wystąpiły do tych zawodów we wzmocnionym składzie z dawnymi swymi graczami ligowymi *Malikiem i Ałaszewskim*, chcąc pomścić poprzednią porażkę w Poznaniu.

Polonja pokazała bardzo ładną grę i miała przez cały czas meczu zupełnie *wyraźną przewagę* nad przeciwnikiem. Specjalnie wyróżnić należy w drużynie warszawskiej *Bułanową* na obronie, bramkarza *Korniejewskiego*, oraz *Malika* w ataku. Pracowitym bardzo był *Ałaszewski*.

Legja rozczarowała i z wyjątkiem pierwszych 10 minut, grała *bardzo słabo*. Niefortunnie wypadła zamiana bramkarza w drugiej połowie, który przepuścił dwie ładne piłki Malika.

Pierwszą bramkę zdobywa Kwintkiewicz, dla Legji, Polonja jednak szybko wyrównuje przez *Biedrzyckiego*, a następnie *Malik* strzela dalsze dwie bramki.

Po przerwie *Malik* dwukrotnie pakuje piłkę do siatki i ustanawia ostateczny wynik meczu. Sędziował *mjr. Budzianowski*.

WKS (Wilno) — 76 p. p. 2:1 (1;1).

Grodno, 20 sierpnia (tel.). W meczu o wejście do ligi *WKS. Wilno* pokonał *76 p. p. 2:1* (1:1) *umacniając swą pozycję na czele grupy północnej*.

Naprzód — Unja (Sosnowiec) 11:0 (4:0).

Lipiny, 20 sierpnia (tel.). W meczu o wejście do ligi państwowej Naprzód odniósł imponujące zwycięstwo gospodarzy, które jednak pod znakiem zapytania stawia podobne występy Naprzodu, jak wynik 2:2, uzyskany w pierwszem spotkaniu z Unją na jej boisku w Sosnowcu.

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Warszawa, 20 sierpnia (tel.). *Robotnicza Repr. Polski — Żydowska Repr. Polski 0:1.* Bramkę strzelił *Krumholz* (Makkabi Kraków). Sędzia p. Kisielski.

Inne mecze: *Strzelecki K. S.* (Łódź) — *Gwiazda* (Warszawa) *4:2. Skoda — Makkabi 3:0.*

Lwów, 20 sierpnia. (tel.) W ramach gier o wejście do Ligi okręgowej odbyły się we Lwowie następujące mecze: *Ukraina* wygrała z *Oldboyami* 4:0 (4:0). Bramki dla Ukrainy zdobyli: Worobec, Łagocki Miklosz po dwie, Łapczuk jedną i jedna samobójcza. *Świteź—Hasmonea 3:1* (2:0). Bramki dla Świtezi zdobyli: Migas, Teliczek, Okrutny, dla Hasmonei Grünberg. *Sokół II—Biały Orzeł 5:4* (2:3). Dla Białego Orła bramki zdobyli: Scharf, Iwa, Biliński i Jahn po jednej, dla Sokoła: Wróbel (3), Malinka (2).

W Stryju miejscowa *Pogoń* pokonała *Resovię* 1:0 (1:0).

Poznań, 20 sierpnia. (tel.) Mistrz. kl. A. *Warta—Pentatlon 1:0* (1:0), *Pogoń—HCP Rez.* 2:1, *Skra—Polonia* (Nowy Tomyśl) *4:2* (3:2).

Łódź, 20 sierpnia. *Ł. K. S. — Reprezentacja klubów żyd. 3:2* (0:1). W sobotę na stadjonie Ł. K. S. odbyły się zawody towarzyskie między Ł. K. S. a reprezentacją klubów żydowskich. Był to mecz *treningowy* piłkarzy żydowskich po zakończeniu obozu przygotowawczego przed wyjazdem na letnie igrzyska Makkabjady w Pradze. Ł. K. S. traktował początkowo te zawody, jako spotkanie treningowe — to też w pierwszej części wystąpił mocno rezerwowym składzie ligowym i był drużyną gorszą. Reprezentacja dochodzi do głosu i w 17-tej minucie piękna główka *Krummholza* daje reprezentacji pierwszy punkt. Do przerwy wynik ten zostaje utrzymany. W drugiej połowie drużyna Ł. K. S. zasilona została *Królem, Durką i Frymarkiewiczem*. Od tej pory Ł. K. S. ma już przewagę i w -tej minucie prowadzi 2:1, zdobywając bramki przez *Króla i Tadeusiewicza*. W 22-giej minucie po ładnym ataku strzela Krummholz, Frymarkiewicz broni na linji, lecz sędzia niesłusznie uznaje bramkę dla reprezentacji. Wreszcie *Król*, wykorzystując prostopadłe podanie Feji, *uzyskuje zwycięski punkt*. Reprezentacja wykazała dobre zgranie, wyróżnili się bramkarz *Nunberg*, broniący brawurowo swej bramki i prawy obrońca *Henig*, najlepszy gracz na boisku. Sędzia p. *Stępień*. Widzów 1.500 osób.

Bielsko, 20 sierpnia (tel.). Zawody towarzyskie *Kolejowe P. W. Katowice — BBSV 6:1* (3:0). Drużyna BBS, grająca o tej samej porze co mecz z Garbarnią, zawody towarzyskie, poniosła *kompromitującą porażkę z Kolejowym P. W.*, który obecnie spadł z ligi śląskiej do klasy A. Zwycięstwo Kolejowego P. W. było zupełnie zasłużone. Sędziował p. *Kabczyński*.

Bielsko, 20 sierpnia. (tel.) *Garbarnia* (Kraków) — *Hakoah* i *Biała Lipnik* (kom.) *4:1* (1:0). Drużyna Garbarni, pomimo braku Billa, który nie przyjechał, przez co *Garbarnia zmuszona była grać w 10 graczy przez cały czas zawodów*, odniosła zasłużone zwycięstwo nad słabo grającą i nierozumiejącą się drużyną kombinowaną Hakoah i Biała Lipnik.

Gracze Garbarni przewyższali swego przeciwnika pod każdym względem, pokazując grę, stojącą na wysokim poziomie. W przeciwieństwie do Garbarni, drużyna kombinowana *naogół zawiodła*, zaprzepaszczając pod bramką szereg pięknych pozycyj, nie trafiając nawet do pustej bramki.

Z drużyny Garbarni wybili się na pierwszy plan: *Pazurek, Smoczek, Wilczkiewicz i Bator*, z kombinowanej zaś drużyny: *Rosenberg, Leski, Necan i Neuman*. Bramki dla Garbarni zdobyli: *Pazurek* (3), *Bator* (1), dla kombinowanej drużyny *Neuman*. Sędziował p. *Posner*.

* * *

Napiętnować należy pismo hitleryzujące *„Beskidenländische Zeitung“* (wychodzące na terenie Bielska), które pozwoliło sobie w przeddzień zawodów Garbarni na niesłychany dotychczas w dziejach sportu piłkarskiego wybryk, zwracając się z apelem do Niemcy, aby *zawody Garbarni zbojkotowali*. Przypuszczać należy, że odnośne władze zajmą się tą sprawą i wojowniczego „Hitlera sportowego“ uspokoją w jego zapędach hakatystycznych.

Katowice, 20 sierpnia. *Gedanja* (Gdańsk) — *S. M. P. „Zgoda“* (Szarlej) *2:3* (1:1). Sympatycznych gości z Gdańska powitano kwiatami. Gra była ładna i interesująca, z przewagą gospodarzy, dla których bramki zdobyli *Wiencek i Kołoczek*.

Reprezentacja S. M. P. Górny Śląsk — Reprezentacja polska ze Śląska opolskiego *4:2* (1:1). Lepsi technicznie gospodarze w tem spotkaniu, odnoszą sukces, bijąc gości w przekonywującym stosunku.

Wielkie Hajduki, 15 sierpnia. *Ruch* (W. Hajduki)—*Polonja* (Karwina) *4:2* (3:0). W dniu 15 bm. gościła w W. Hajdukach drużyna polskich piłkarzy z Czechosołwacji *„Polonja“ z Karwiny*. Goście odgrywają w okręgu karwińskim dość poważną rolę i zaprezentowali się jako zespół godny nawet naszych drużyn ligowych.

Ruch w spotkaniu tem zrewanżował się za poniesioną w Karwinie porażkę, strzelając po ładnej i ciekawej grze cztery bramki, ze strzałów *Gemzy, Gwoździa i Włodarza*. Goście swoje punkty uzyskują przez *Matuszyńskiego i Matusika II* — obu skrzydłowych.

Gospodarze sprawili rodakom bardzo serdeczne przyjęcie, a publiczność przyjęła grę ich żywemi kloskami. Sędziował p. Kosek — dobrze.

Bydgoszcz, 20 sierpnia (Tel.). *Kabel Polski* (Bydgoszcz)—*Goplania* (Inowrocław) *1:0* (0:0). Jedyną bramkę dnia w 54 minucie strzelił *Jęczmyk*. Sędziował p. *Żmudziński* dobrze. Mistrz. kl. B: *Sokół IB—Astoria 3:2* (0:1). Sędzia p. Łowiński nieudolny.

Częstochowa, 20 sierpnia. (tel.) Eliminacyjne rozgrywki piłkarskie o wejście do świeżo utworzonej kieleckiej Ligi okręgowej rozpoczęły się w niedzielę. Z grupy częstochowskiej walczy pięć klubów, z tych dwa czołowe wejdą do Ligi. Zainteresowanie publiczności b. duże. Wyniki dnia dzisiejszego: *Brygada—Częstochówka 5:4* (3:2). Częstochówka choć wystąpiła do tych zawodów z kilku rezerwowymi, mimo to poważnie zagrażała Brygadzie, która miała tylko dobre tyły. Decydująca bramka dla Brygady padła na 5 minut przed końcem z rzutu karnego. Bramki zdobyli: dla Brygady *Szczechla* i *Brożyński* po 2, *Lach* (1), dla Częstochówki *Pacholak* (2), *Kozłowski i Ściborowski* po jednej. Sędziował słabo p. Szerer. *Turyści—Skra 0:0.* Lekka przewaga Turystów, którzy jednak pod bramką zawodzą. Sędziował p. *Zalejski*.

Bochnia, 20 sierpnia. (tel.) *Old Boys* (Wisła)—*Bocheński 5:3* (3:2). Przewagę od pierwszej chwili miała drużyna Wisły. Dopiero w drugiej połowie Bocheński miał nieco więcej z gry. Bramki dla Wisły strzelili: *Kowalski* (2), *Spórna, Marcinkowski* po jednej, oraz jedna samobójcza, dla Bocheńskiego *Baj* (1), *Kolawiński* (2). Sędziował b. dobrze p. *Süsser* z Krakowa.

DANIEL PRENN ma podobno poczynić starania o przywrócenie mu praw obywatelstwa polskiego, gdyż zamierza reprezentować Polskę w rozgrywkach międzypaństwowych.



Mistrz Ligi śląskiej drużyna Naprzód Lipiny, jeden z faworytów tegorocznych rozgrywek o wejście do Ligi.

Sosnowiec, 20 sierpnia (tel.). *Unja II — Policyjny K. S. II. 5:2* (0:2). Decydujący mecz o puhar w podokręgu Zagłębia i tytule mistrza rezerw klasy A.

Dąbrowa, 20 sierpnia (tel.). *Zagłębie — Zagłębianka 5:2* (3:1). Bramki dla Zagłębia strzelili *Banasik* (trzy), *Bogdanow i Pękalski* po jednej, dla Zagłębianki *Kulawik* i jedną *„samobójcza“*.

Grodziec, 20 sierpnia (tel.). *Solvay—Śląsk* (Tarn. Góry) *5:3* (2:0). Bramki dla Solvayu zdobyli: *Kuszecki, Kowalczyk, Piekarczyk, Olkuski i Janowic* po jednej.

Mistrzostwo kl. B: *Saturn — Nadbrynica 0:2* (0:1).

Tarnów, 20 sierpnia (tel.). Mistrz. B. kl. *Tarnovia — Makkabi* (Jasło) *3:0* (0:0). Gra upłynęła pod znakiem wybitnej przewagi Tarnovii, dla której bramki uzyskali: *Krawczyk* (dwie) i *Rübenbauer*. Sędziował dobrze p. *Kulczyk*.

Sandecia (Nowy Sącz) — *Ż. M. S. 0:0.* Gra chaotyczna i bezplanowa na niskim poziomie. Sędzia p. Kulczyk.

Białystok, 20 sierpnia. (tel.) *Makkabi—Jagiellonja 3:1* (1:0), mecz towarzyski. Bramki dla Makkabi zdobył *Jaczmienik I* (3), a dla Jagiellonji *Ambrożej*. Sędziował p. Ludertowicz.

Sokółka, 20 sierpnia. (tel.) *Kadra zapasowa* — Z. K. S. (Białystok) *2:0* (1:0). Mistrz. kl. B. Sędziował p. Stukler.

Wołkowysk, 20 sierpnia. (tel.) *Makkabi* (Wołkowysk) — *Ognisko* (Białystok) *3:2* (2:1). Mistrz. kl. B. Sędziował p. Franckowiak.

Przemyśl, 20 sierpnia. (tel.) *Polonia II — Hagibor 4:1* (3:1). Mistrz. kl. B. Bramki dla Polonji zdobyil: Mendziej (2), Turek i Grzesiak, dla Hagiboru: Wilner. Sędzia prof. *Romaniak*.

Sian—Elektrownia 4:0 (4:0). Mistrz. kl. B. przez sędziego Rebena przerwane z powodu zdekompletowania Elektrowni.

Stanisławów, 20 sierpnia (tel.). Pierwsze w Stanisławowie zawody piłkarskie o wejście do ligi okręgowej K. S. *Ognisko* (Jarosław) — *Rewera* (Stanisławów) *1:3* (0:1). Do połowy gra wyrównana. W 35-tej minucie strzela *Jończe* z wolnego pierwszą bramkę dla Rewery. Po przerwie gra prowadzona jest w szybkiem tempie. W 32-giej minucie pada wyrównująca bramka ze strzału lewoskrzydłowego *Niezabitowskiego*. Ostatnie minuty przynoszą *Rewerze dalsze dwie bramki*, zdobyte w 35-tej minucie przez *Kuderskiego*, a w 42-giej minucie przez *Rudziaka*. W pierwszej połowie został lekko skontuzjonowany w głowę podczas zamieszania podbramkowego bramkarz Ogniska. Sędziował dobrze p. *Flamer*. Widzów 1.200 osób.

Mistrz. kl. B.: *Hakoah — Stanisławowia 2:1* (0:0). Bramki dla białoniebieskich zdobyli *Vogel i Kastenberg*, dla Stanisławowii *Zasławski*. Sędziował dr *Wilder*.

Skarżysko, 20 sierpnia. (tel.) W dniach 10 i 20 b. m. odbyły się tu zawody towarzyskie w piłkę nożną między *Wartą I B* (Poznań) a miejscowym *K. S. Granat*, które w pierwszym dniu dały wynik nierozstrzygnięty *2:2* (2:1), przyczem bramki zdobyli: dla Granatu Kołodziejski (2), dla Warty Prosiński (2). Sędziował dobrze p. Bałdyk.

Również mecz rewanżowy, rozegrany w niedzielę, dał wynik *remisowy 3:3* (1:1). Bramki dla Granatu zdobyli: Kaczmarski, Ziółek i Duczyński, dla Warty: Nawrot i Prosiński (2).

Ostrowiec, 20 sierpnia. (tel.) Mistrz. kl. C. *K. S. K. S. Z. O. — Rezerwa Unji 3:0.*

Suchedniów, 20 sierpnia. (tel.) Zawody piłkarskie o mistrz. kl. B. *KS. Sarmatia* (Suchedniów)—*Makkabi* (Kielce) *4:2*. Po przerwie w 20-tej minucie sędzia odgwizdał zawody z powodu niedostarczenia w przewidzianym czasie zamiast pękniętej piłki, nowej.

Szczakowa, 20 sierpnia. (tel.) *Wisła I B—Szczakowianka 1:0.*

Bielsko, 20 sierpnia. (tel.) Zawody towarzyskie *DFC Sturm—Sportclub 3:0* (1:0). Zwycięstwo to było zgóry przesądzone, albowiem Sportklub z niewiadomych powodów przystąpił do gry tylko z 8 graczami, co jest podne potępienia, gdyż wypadki takie zdarzają się trzeci raz w tej drużynie. Bramki dla Sturmu zdobyli: Halama (2), Urbanowski (1).

Po zawodach zaszedł ponownie fakt *pobicia sędziego p. Schmerzla* przez graczy Sportklubu. Graczy takich należałoby bezwzględnie usunąć raz na zawsze e sportu piłkarskiego.

* * *

Belgrad, 20 sierpnia. (tel.) Mistrzostwa Ligi jugosłowiańskiej: *Jugosławja—Wojewodina 4:3, Hajduk—Concordia 3:0, BSK—BASK 4:3, Hask—Slavia (Osiek) 6:0.* W Lidze prowadzi obecnie BSK, mając 16 punktów przed Hajdukiem i Gradjańskim, mającym po 15 punktów.

Temeszwar, 20 sierpnia. (tel.) Wielką niespodziankę stanowiła porażka *FTC (Węgry)*, który przegrał z mało znanym klubem rumuńskim *Crisana* w stosunku 1:3 (0:1).

Budapeszt, 20 sierpnia. (tel.) *Ujpesti—Kispesti 4:0.*

Ungwar, 20 sierpnia. (tel.) *Bocskai—Rusz 5:3 (2:1).*

Kolin, 20 sierpnia. (tel.) *ASK Kolin—Victoria (Pilzno) 3:2 (2:1).*

Wiedeń, 20 sierpnia. (tel.) *Admira—Rapid 4:3 (1:2). Libetras—Amatorzy „21“ 5:2, Wacker—Biali „11“ 3:2.*

Brno, 20 sierpnia. (tel.) *Židenice—Vienna (Wiedeń) 2:2.*

Berlin, 20 sierpnia. (tel.) *Hertha—DFC (Praga) 3:2.*

Lipsk, 20 sierpnia. (tel.) *S. V. Fürth—III Ker (Budapeszt) 5:3.*

Praga, 20 sierpnia. (tel.) *Kladno—Slavia 5:2 (2:1).*

Mistrzostwa piłkarskie Krakowa.

Kraków, 20 sierpnia. Mistrzostwa kl. B i C wkraczają w końcową fazę, przez co zyskują znacznie na zainteresowaniu. Szanse na zdobycie mistrzostwa kl. B mają *Krowodrza i Sparta*, mając równą równą ilość punktów, a w kl. C kandydatami są: *Hagibor, Rakowiczanka i Prądniczanka*. Poniżej podajemy wyniki niedzielnych zawodów: *Siła—ZFG 2:2 (1:1).* Według przebiegu gry, zwycięstwo w powyższych zawodach winna była odnieść drużyna Siły. Bramki dla ZFG zdobyli: Gątkiewicz i jedna „samobójcza“, dla Siły: Hirsch i Goldstein. Sędzia p. Mochyła. — *Hakoah—Jutrzenka 5:2 (4:1).* Decydujące te zawody o utrzymanie w kl. B miały chaotyczny i ostry przebieg. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Hakoahu, dla której bramki strzelili: Frommer, Weissblatt po dwie i Kleinmann 1, dla Jutrzenki: Landesdorfer, w tem jedną z rzutu karnego. Pod koniec zawodów sędzia wykluczył za rozmyślne kopnięcie przeciwnika Kleinmanna z Hakoahu. — Sędziował wzorowo p. Rutkowski. *Nadwiślan—Czarni 5:2* (3:1). Drużyna Czarnych z 3 rezerwowymi nie mogła oprzeć się dobrze w tym dniu dysponowanej drużynie Nadwiślanu. Bramki dla Nadwiślanu strzelili: Korbas (2), Kostrz, Klecha i Domagała po jednej, dla Czarnych: Kammer i Neugebauer. Sędzia p. Berwald. *Sparta—Hakadur 3:2 (1:1).* Wynik krzywdzi drużynę Hakaduru. Bramki dla Sparty zdobyli Majerana (2) i Zdzisek (1), dla Hakaduru: Halpern i Weinberger z rzutu karnego. Sędzia p. Stopa. *Krowodrza—Polonia 1:0 (0:0).* Kandydat na mistrza miał ciężką przeprawę z drużyną Polonji, która grała b. ambitnie. Jedyna bramka padła z rzutu karnego na kilka minut przed końcem zawodów. Szczęśliwym strzelcem był Maciak. Sędziował dobrze p. Medwin. — *Patrai—Orlęta 5:2 (4:1).* Dobry atak drużyny Patrii już do przerwy zapewnił sobie zwycięstwo, wobec czego po przerwie nie wysilał się zbytnio. Bramki dla zwycięzców strzelili: Samborski, Szabik, Cach i Niedopytalski po jednej oraz jedna „samobójcza“, dla Orląt: Faber i Lach. Sędziował p. Heitner.

W kl. C: Maraton—Warna 6:1 (2:1). Piękna gra Maratonu przez cały przeciąg zawodów, dla którego bramki strzelili: Sielc, Domin, Tarabała po jednej, Barycz (2) i jedna „samobójcza“, honorowy punkt dla Warny strzelił Frebro. Sędziował dobrze p. Haber. *Wolanka—Nowowiejski 0:0.* Sędzoiwał p. Kopta. *ŻTS—Rakowiczanka 1:0 (0:0)* Zasłużone zwycięstwo drużyny ŻTS, dla której bramkę z rzutu karnego zdobył Fleischer. Sędzia p. Taubman. — *Legjon—Gwiazda 5:0 (4:0).* Znaczna przewaga zwycięzców, dla których bramki strzelili: Matusik (2), Bugajski, Kozoił i Kostuch po jednej. Sędzia mgr. Herman. *Prądniczanka—Hagibor 2:1 (2:1).* Wynik remisowy bardziejby odpowiadał przebiegowi gry. Bramki strzelili dla Prądniczanki Stachowicz, dla Hagiboru Schmalholz. Sędzował p. Sadzik b. dobrze. *Olimpja—Prokocim 1:0 (0:0).* Jedyną bramkę zdobył Szymański. Sędziował p. *Wiesen*. *Łagiewianka—Borek 5:1 (2:0).* Sędzia p. Landesdorfer.

Mistrzostwa robotnicze: Zakrzowianka—Legja 3:0, Łobzowianka—Naprzód 4:2.

Zawody towarzyskie: Podgórze Ib—Unia 3:2. Sędzia p. Schimsheimer. *Garbarnia Ib—Makkabi Ib 1:1 (0:1).* Piękna gra obu drużyn, bramki strzelili dla Garbarni Czub, dla Makkabi Fink. Sędzia p. Rutkowski.

Turniej tenisowy o mistrzostwo młodych.

Warszawa, 20 sierpnia. (tel.) W Warszawie na kortach W. L. T. K. rozegrany został w dniach 16—19 b. m. doroczny turniej tenisowy o „mistrzostwo młodych“ przy udziale tenisistów do *lat 16*. Turniej ten rozgrywany jest o nagrodę wędrowną dyr. *Regulskiego*, którą w roku ub. zdobył obiecujący zawodnik *Spychała*.

Należy przyklasnąć *inicjatywie WLTK*, która turniej taki corocznie organizuje i mamy jedynie do zarzucenia organizatorom kwestję regulaminu samej nagrody, która zupełnie zbytecznie jest wędrowną i przechodzi na własność zawodnika po 3 latach zdobycia. Uważamy to niemal za niemożliwość, żeby młody zawodnik mógł przez trzy lata zdobywać taką nagrodę, tem bardziej, że przekroczywszy 16 lat (jak np. Spychała) nie może już brać udziału w turnieju.

Turniej tegoroczny zgromadził na starcie *23 zawodników*, którzy początkowo rozegrali spotkania wstępne, a następnie 12-tu zwycięzców (wraz z zeszłorocznymi finalistami) spotkało się w rozgrywkach ostatecznych. W półfinałach zmierzyli się: *Ksawery Tłoczyński — Stefankiewicz* 6:0, 3:6, 6:4 i *Gotschalk—Strzelecki* 6:5, 6:3.

Następnie w sobotę popołudniu rozegrano finał między *Ksawerym Tłoczyńskim* a *Gotschalkiem*. *Wygrał Gotschalk* 6:8, 6:1, 6:0.

Rewelacją turnieju był 13-letni Ksawery Tłoczyński, brat eksmistrza Polski, Ignacego. Zaprezentował on bogaty repertuar uderzenia i dużą znajomość obracania się na korcie. Być może, będzie on za kilka lat czołowym naszym zawodnikiem. W każdym razie już teraz trzeba stwierdzić, że jako najmłodszy gracz turnieju z łatwością rozprawiał się ze starszymi od siebie, wyższymi i silniejszymi „szesnastolatkami“.

Puszowi udał się rewanż.

Warszawa, 20 sierpnia. (tel.) W niedzielę na Dynasach rozegrane zostały organizowane przez WTC zawody kolarsko-motocyklowe.

W zawodach kolarskich *Pusz* (mistrz Polski) *zrewanżował się Koszutskiemu za swą ostatnią porażkę w Kaliszu* i pokonał go w dwóch spotkaniach zupełnie zdecydowanie.

Wyścig lotności wygrał Frączkowski przed Klausem, wyścig na polską milę (8535 m) wygrał Popończyk. Bieg tandemów na 200 m para Pusz i Michalak. W biegach motocyklowych pierwsze miejsce zajął Frankowski przed Podgórskim, Kowalskim i Drewelisem.

Rewelacyjna porażka Ligonia.

Katowice, 20 sierpnia (tel.). Zorganizowany staraniem klubu cyklistów „Rekord“ w Janowie wyścig kolarski na dystansie 90 km. dał sensacyjny wynik. Wbrew przypuszczeniu doskonały zawodnik *Ligoń przybył do mety jako trzeci*. Pierwsze miejsce zajął *Sapernus* w doskonałym czasie 2.42.59 godz., drugi Trzankowski 2.44.57, trzeci Ligoń.

Zawody kolarskie w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 20 sierpnia. (tel.) Doroczny długodystansowy bieg kolarski, zorganizowany przez *Oddział Kolarski Sokoła V*, zgromadził na starcie najlepszych długodystansowców z *Poznania, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia i Bydgoszczy*.

Trasa biegu wynosiła 140 km. Bieg ten w doskonałym czasie wygrał, jak było do przewidzenia, *Kluj Jan* (H. C. P. Poznań) w czasie 4:41:08, 2) Rytter (Sokół V Bydgoszcz) 4:46:57.8, 3) Zieliński Jan (Sokół I Grudziądz) 4:46:58.

Po starcie zawodników do biegu głównego odbyły się na boisku sportowem im. Świtały *biegi krótkodystansowe*, których wyniki są następujące: 20 okrążeń: 1) *Smoliński* (Olimpia, Grudziądz) 13.07 i 3/4, 2) Hadowski (Sokół, Inowrocław) 13.46 i 3/5, 3) Landmesser (Sokół III, Bydgoszcz).

10 okrążeń: Niestowarzyszeni: 1) *Kurawicz* 6.5, 2) Kubacki (Bydgoszcz) 7.04 i 2/5.

10 okrążeń (australijski): 1) *Smoliński* (Olimpja, Grudziądz) 7.25, 2) Sabiniarz (Olimpja, Grudziądz) 7.27, 3) Hadowski.

5 okrążeń z przeszkodami: 1) *Smoliński* (Olimpja, Grudziądz) 3.49, 2) Lange (H. C. P., Poznań) 3.52, 3) Grajewski (Sokół V, Bydgoszcz). Organizacja zawodów dobra. Publiczności około 10[illegible] osób.

AMERYKAŃSKI BIEG KOLARSKI PARAMI na 50 km rozegrany został we środę w Warszawie. Pierwsze miejsce zajęła para Frączkowski-Panak, przebywając dystans w 1 godz. 17 min. 2 sek. Na drugiem miejscu para Popończyk-Olecki. W biegu tandemów pierwsze miejsce zajęła para Michalak-Pusz.

REWANŻ WALASIEWICZÓWNY. W Poznaniu projektowane jest zorganizowanie w dniu 17 września rewanżowego spotkania w kobiecych biegach krótkich między Walasiewiczówną i Holenderką Schurman.

SZWEDZI ZAPROSILI POWTÓRNIE KUSOCIŃSKIEGO na zawody do Sztokholmu, tym razem 10 wrześna. Wyjazd Kusocińskeigo nie dojdzie jednak do skutku ze względu na przedłużającą się kurację nogi.

MECZ Z JUGOSŁAWJĄ, projektowany na 10 września do Warszawy, dojdzie jednak ostatecznie do skutku dzięki stanowisku zarządu Pol. Zw. Piłki Nożnej, który nie zgodził się na ociąganie się Jugosł. Zw. Piłki Nożnej. Ostatnio Jugosłowianie nadesłali już swą zgodę na przyjazd do Warszawy. Co do meczu z Czechami (1 października) to odpowiedź spodziewana jest w bież. tygodniu.

DR PAPEE, znany szermierz polski, przeniósł się ostatnio na Śląsk.

DWA PROTESTY WPŁYNĘŁY OSTATNIO DO PZPN w związku z rozgrywkami o wejście do Ligi, a mianowicie protest poznańskiej Legji co do meczu z Turystami i protest Polonji warszawskiej co do meczu z Polonją bydgoską. Protesty te rozpatrzone zostaną w bież. tygodniu.

WYJAZD REPREZENTACJI AKADEMICKIEJ na Igrzyska akademickie do Turynu (1 października) został odwołany.

PODOBNO KILKA KLUBÓW LIGOWYCH zamierza założyć protest przeciwko udziałowi zespołu KS 22 p. p. Strzelec w rozgrywkach ligowych. Jak wiadomo, dawny WKS 22 pp. (Siedlce) połączył się z miejscowym Strzelcem, wobec czego w myśl przepisów nowy klub ma prawo grania w klasie niższej, a nie w Lidze.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY..
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK III. CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20 Nr. 34 (123).

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY



NA WODĘ I SŁOŃCE!